

**WOJCIECH KOSIŃSKI**

Prof. dr hab. inż. arch.  
Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
Wydział Architektury i Sztuk Pięknych  
email: wkosinski@poczta.onet.pl

**MIŁOSZ ZIELIŃSKI**

dr inż. arch., arch. krajobrazu  
Politechnika Krakowska  
Wydział Architektury  
email: mzielinski@pk.edu.pl

# SŁOWO WSTĘPNE OD REDAKCJI

## INTRODUCTION FROM THE EDITOR

**STRESZCZENIE**

Tekst prezentuje autorskie wprowadzenie do czterdziestego piątego tomu rocznika. Numer tomu, a przede wszystkim data jego wydania Anno Domini 2017 nadają mu reńgę wydawnictwa jubileuszowego, co stwarza dobrą okazję do przypomnienia historii czasopisma. W pracy zawarto także krótkie wprowadzenia do niektórych artykułów.

**Słowa kluczowe:** TEKA, rocznik naukowy

**ABSTRACT**

The paper presents an original introduction to the forty-fifth volume of the yearbook. Volume number, and above all, the date of its publication, Anno Domini 2017, give it an honor of jubilee edition, which creates a good opportunity to recall the history of the magazine. The work also includes short introductions to some articles.

**Key words:** TEKA, scientific yearbook

Niniejszy rocznik posiada datowanie 2017 r., podczas gdy pierwszy numer TEKI pojawił się w roku 1967 – na pustym podówczas firmamencie polskich czasopism naukowych w dziedzinach urbanistyki i architektury. Oznacza to więc półwiecze wydawania tego periodyku. Niniejsza edycja posiada również okrągły acz mniejszy numer kolejny 45, z powodu pięcioletnich utrudnień ministerialnych przed kilkunastu laty – skutkujących wówczas zwieszeniem wydawania rocznika. Wobec aktualnie jego świetnego prosperowania, jasno widać, że przybliżamy się sukcesywnie do wielkiego jubileuszu – numeru 50. Z tych przyczyn należy naszkicować tutaj okazjonalnie – rys historyczny tego długiego procesu.

Powyższe datowania i uwagi wskazują że wokół TEKI orbituje swoiste „prawo wielkich liczb”.

Jest to swobodna trawestacja sformułowania używanego przez oficjalnych ekonomistów i socjologów – zachodnich, a zwłaszcza wschodnich, w okropnych na obszarze Polski latach gomułkowskich (1956–1970), kiedy powstawała TEKA. Promowali oni urbanistykę i architekturę 2-go modernizmu, służącego odbudowie i mega-rozbudowie powojennej. Jego datowanie to: od 1945 – do ok. 1968 na demokratyczno-kapitalistycznym Zachodzie, a 1945–1989 na komunistycznym Wschodzie.

Wynikająca z owego „prawa” masowość budowania, którego symbolem po obydwu stronach żelaznej kurtyny były zwłaszcza blokowiska z wielkiej płyty, odbijała się na fatalnej jakości humanistycznej i estetycznej, a w komunizmie także budowlanej. To doprowadziło do upadku 2-go modernizmu,

a szerzej do powstania nowej ery w kulturze i sztuce. Te zmiany zostały rozpoczęte przez rewolty studenckie, a potem pracownicze w czerwcu 1968 roku, głównie we Francji i USA, w 3 miesiące po polskich wypadkach marcowych.

TEKA od jej zarania, pomimo panującego wówczas opresyjnego i zgrzebnego soc-modernizmu, zawsze była redagowana z dbałością przede wszystkim o podstawowe wysokie zasady aksjologiczne – prawdę, dobro, i piękno. Sytuacja nauki oraz życia naukowego w państwie totalitarnym pozbawionym wolności poglądów, jest dramatyczna. W tamtym okresie najtrudniej było z prawdą: obowiązywała bezwzględna, represyjna polityczna cenzura. Przykładowo, zaprzyjaźniony z TEKĄ Wykusz – młodzieżowy dodatek do czasopisma Architektura, został zlikwidowany po opublikowaniu krytycznego artykułu o wielkiej płycie, zaś po wyeksponowaniu przed wystawowym krakowskim Bunkrem Sztuki – instalacji „Oto wielka płyta pod którą pochowano polską architekturę” – nastąpiły surowe sankcje.

Jedynym kompromisem, który warunkował wydanie TEKI w 1967 roku, był pierwszy artykuł w pierwszym numerze, pt. „Architektura zaangażowana”, pióra Juliusza Żórawskiego. Tekst był stonkowo umiarkowany jak na ówczesne warunki, kojarzy się z manifestami komunizujących intelektualistów 1-go – międzywojennego modernizmu. Prokomunistyczna była większość wstępów do książek naukowych. Na łamach TEKI w okresie soc-modernistycznym, niemożność bezpośredniego potępienia oficjalnej architektury, była zastąpiona eksponowaniem prawdziwych wspomnianych wyżej rudymenarnych wartości – dobra i piękna, płynących z poza reżimowej sfery. Silnie eksponowano w niej walory: historyczne, zabytkowe, konserwatorskie, krajobrazowe, postępową anty-totalitarną architekturę i urbanistykę o ludzkiej skali – późno-modernistyczną – śladową na Wchodzie, a coraz wspanialszą na Zachodzie.

Nowa, rewolucjonizująca, pluralistyczna i gorąca era: polityczna, społeczna i kulturowa – postmodernizm lat '1970-1990', a nowym milenium 3-ci modernizm – doskonale sprzyja TECE. Jej aktywność i pozytywne oceny są wspomagane skokowo przez takie czynniki jak: powszechna, nieskrępowana prawda naukowa, nieograniczony i łatwy globalny zasięg wiedzy, fascynacja zarówno wartościami uniwersalnymi jak odrębnością i tożsamością lokalną, działalność na rzecz praw ludzkich, postęp budowlany oraz informatyczny.

W TECE pojawiają się nowe działy – ekstremalnie rozpięte na osi czasu, np. „Archiwalia” *versus* „Młoda Teka”. Ukazują rozległe spectrum pomiędzy

ponadczasowością dawnych autorów i aktualną antykwarycznością poruszających przez nich problemów; inne zarysowują problemy obiecującej i przyszłościowej – najmłodszej generacji badaczy. „Zagadnienia społeczne w urbanistyce i architekturze”, oraz „Sztuki piękne w urbanistyce i architekturze” – promują międzydyscyplinarność.

Wysokie i ambitne wymagania standardów merytorycznych na łamach TEKI – reprezentującej w sposób elitarny naukę na polach architektury i urbanistyki, nie oznaczają jednak hermetyczności i doborze osób autorek i autorów. Jest przeciwnie – jakość materiałów znajduje zaspokojenie dzięki coraz szerszemu terytorialnie, specjalizacyjnie i wiekowo – gronu prawdziwych twórców rocznika – stanowiących jego „częstki elementarne”. W sumie, dzięki tej wysokiej, ale otwartej aktywności intelektualnej i edytorskiej, jego objętość rośnie sukcesywnie i z sukcesem. Osiągnęła w niniejszym numerze maksymalną dotąd liczbę – 45 tytułów bibliograficznych. Poniżej anonsujemy w redakcyjnym komentarzu niektóre z nich.

### **Ewa Węclawowicz-Gyurkovich, „Prof. dr hab. inż. arch. Tadeusz Przemysław Szafer – teoretyk architektury współczesnej”.**

Tradycyjnie pierwszy w kolejności dział tematyczny „Cracoviana” był do tej pory poświęcony dawniejszym i nowszym wynikom odkryć oraz badań naukowych, koncepcjom, projektom i realizacjom dotyczącym Krakowa. Tym razem kolejny rocznik rozpoczyna się od artykułu poświęconego profesorowi krakowskiego Wydziału Architektury, T. Przemysławowi Szaferowi (1920–2017), założycielowi TEKI. Autorka artykułu jest niewątpliwie najbardziej predestynowaną osobą do stworzenia opisu, analizy, oceny i pożegnania znakomitego krakowskiego naukowca, organizatora życia naukowego, propagatora architektury, niezwykłego, wspaniałego a zarazem skromnego i bezkonfliktowego wielkiego człowieka.

Atutami autorki po temu są między innymi: jej osobista akademicka precyzja i klasa, literacka swada narracyjna, oraz wieloletnia ścisła współpraca z T.P. Szaferem na polu nauki oraz projektowania realizacyjnego. „*Last but not least*” ważne dla wartości artykułu są jej bliskie relacje towarzyskie i wręcz przyjacielskie z profesorem, pomimo przepaści wiekowej, zgodnie z jego zasadą – „skraccaniem dystansu” wobec młodszych koleżanek i kolegów. TEKA składa Jej specjalne podziękowania za przyjęcie zaproszenia o napisanie sygnalizowanego tutaj artykułu.

Autorka prowadzi czytelnika wraz z bohaterem opowieści między innymi poprzez jego wcześnie, powojenne warszawskie lata poświęcone badaniom polskich miast historycznych. Ich publikacja w „Studiach” Instytutu Architektury i Urbanistyki jest rarytasem bibliofilskim, a zarazem ciągle ważną lekturą naukową dla badaczy z kolejnych pokoleń. Następują kolejne, długie lata krakowskie; w młodości były poświęcone między innymi najpierw studiowaniu szałasów tatrzańskich; kochał Tatry. Badania przyjęły formę książki habilitacyjnej. Nie akceptował socrealizmu, był zdeklarowanym modernistą. Po Odwilży w 1956 r. gdy odrzucono socrealizm a powitano ponownie modernizm, T.P. Szafer wraz ze swym kolegą ze studiów, potem wybitnym propagatorem architektury Tadeuszem Baruckim, wykonał arcyciekawy projekt konkursowy – awangardowe, strukturalistyczne schronisko w Morskim Oku, „płożące się” po skałach moreny.

W późniejszych latach był też współautorem projektu i realizacji własnego drewnianego domu wakacyjnego luźno inspirowanego góralszczyzną, w Górnym Kościelisku na stromej południowej polanie z zatykającym dech w piersiach widokiem na Tatry. Z racji ekstrawaganckiej, ekspresyjnej formy o znacznej dynamice, kojarzącej się z odłamami skalnymi, okoliczni górale przyjęli dla tej budowli nazwę „rozbity helikopter”. Zauważmy, że „brzmi” w tym jakby dekonstrukcja, co jest w pełni adekwatne, chociaż ówczesnie ten nurt jeszcze nie istniał. W 1967 roku z jego myśli i woli wspieranych przez słynnego Ojca – prof. Władysława Szafera, przy Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału PAN w Krakowie której był wieloletnim Przewodniczącym – powstaje TEKA, w której przez lata prowadził Radę Naukową i wytyczał z redaktorem, podówczas młodym docentem Januszem Bogdanowskim jej oryginalną misję i styl.

Przez dekady dokonuje dogłębnych naukowych analiz architektury współczesnej – polskiej i światowej. Dokonuje promocji tej architektury prezentując ją i jej twórców podczas fascynujących wykładów oraz spotkań – które organizuje – z wybitnymi dla niej osobami. Czołowym osiągnięciem autorskim T.P. Szafera jest opublikowanie monumentalnego trzypięciotomowego diariusza „Współczesna architektura polska”, wciąż używanego przez badaczy i projektantów. Potem pojawia się szereg jego cennych książek i wielu innych publikacji, Znamiennym dokonaniem było zorganizowanie przez niego – w słynnych latach 1980–1990 gdy formowała się nowa jakość Polski i innych zniewolonych krajów – cyklu dziesięciu dorocznych Konwersatoriów „PAW” czyli Polskiej Architektury Współczesnej, w pałacyku

PAN w Mogilanach. Pozostała po nich bezcenna biblioteczka kolejnych tomów pokonferencyjnych. Jego znakomita osobowość i dokonania zasługują na pamięć oraz na dalsze badania.

### **Janusz Ballenstedt, „Teoria minimum w architekturze”.<sup>1</sup>**

Tytuł artykułu, jakże bliski jest współczesnemu, nowoczesnemu czytelnikowi z racji obecnej popularności minimalizmu. Odnosi się do bardzo ambitnej koncepcji autora. Jest nią próba utworzenia – na wzór Einsteinowskiej wizji energii  $E=mc^2$ , jako podstawy wszechbytów wyrażonej w Ogólnej Teorii Względności, – nowej autorskiej Ogólnej Zasady Minimum. Miała ona wielodyscyplinarnie i optymalnie racjonalizować projektowanie, realizowanie, a przede wszystkim funkcjonowanie architektury w zakresie zaspokojenia potrzeb użytkownika. Autor jako znakomity i ceniony znawca kultury francuskiej, wykorzystuje jako drugi fundament badawczy, Marcela Prousta i jego najwyższe uznanie dla roli „czasu – t” – jako wszechwładnego czynnika rządzącego bytowaniem. Idee tych dwóch geniuszy autor klasyfikuje jako einsteinowski „funkcjonalizm” myśli, oraz proustowską „metaforę” myśli. Pozyskanie w ten sposób przez autora – inspiracji w zakresie przemożnej roli energii i czasu, pozwala mu na ukazanie ewolucji projektowania od jednowymiarowego do czterowymiarowego: 1D – linia, 2D – siatka, 3D – izometria i perspektywa, 4D – uwzględnienie energii podczas użytkowania – w miarę upływu czasu.

Silną stroną pracy J. Ballenstedta – znakomitego erudyty i stylisty narracji – jest w tych kontekstach wykład przedstawiający głęboką międzydyscyplinarność w architekturze. Jego nachylenie naukowe w tej mierze jest – pomimo perfekcyjnego poruszenia się na falach i w nurtach humanistyki – podejście ścisłe, mierzalne, cyfrowe i konstrukcyjne. Uwzględnia narastanie czynników składowych w tworzeniu architektury. Praca jest zdecydowanie owocem powojennego 2-go modernizmu z lat 1950-ch –1970-ch, a przywołani zostają jako szczególne autorytety – twórcy ówczesnej architektury w nurcie wczesnej *high-tech*, np. Félix Candela, Pier Luigi Nervi, Frei Otto, Eduardo Torroja, Conrad Wachsmann, i im podobni. W rozprawie odczuwa się też powiew wcześniejszego, 1-go modernizmu międzywojennego,

<sup>1</sup> W zamyśle praca doktorska, podziwiana przez francuskiego promotora, ale odłożona przez współpromotora – Juliusza Żórawskiego; który podobnie potraktował pracę doktorską Aleksandra Franty.

zwłaszcza Corbusiera i funkcjonalistycznego nurtu Bauhausu, np. w porównaniu urbanistyki historycznego Krakowa wobec planu Nowej Huty, z wyraźną preferencją tego drugiego przykładu.

Istotne dla jego racjonalizmu są preferowane: funkcjonalizm i wspomniana mierzalność. Wobec tego oddala on jako mniej ważne lub wręcz zbędne: opieranie projektowania na sztukach pięknych i na wziętej z fantazji estetyce formalnej, co wydaje się paradoksalne jak na wykładowcę ASP. Podobnie funkcja (funkcjonalizm) architektury jest zdaniem autora wykwitem myśli i czynu, ma posmak przede wszystkim pragmatyczny i mechanistyczny. Stąd preferowany przez niego jest mierzalny behawioryzm<sup>2</sup> – a mniej ważna staje się rola oddana „miękkiej” psychologii i socjologii, opartych na „nie-ścislej” humanistyce. Pogłębienie tych myśli przez J. Ballenstedta czyni jego poważny i odważny wkład w psychologię architektury [por. J. Krzysztof Lenartowicz].

Niniejszy artykuł został opublikowany właśnie dzięki prof. J. K. Lenartowiczowi, który odnalazł oryginalny rękopis, a następnie przygotował go do druku. Prof. Lenartowicz oprócz swego słynnego, podstawowego pola badawczego które stanowi psychologia w architekturze (oraz wielu innych zainteresowań naukowych)<sup>3</sup>, w najnowszych latach zajmuje się cennymi badaniami nt. wybitnych architektów środowiska krakowskiego. np. Józefa Gałęzowskiego, Juliusza Żórawskiego, a ostatnio J. Ballenstedta, który był cenionym i lubianym twórcą, teoretykiem i nauczycielem akademickim; zwany popularnie Balonem. Związał się kolejno z: Poznaniem, Krakowem (studia w WAPK, długoletni wykładowca w krakowskiej ASP), a w drugiej połowie życia z Francją. W projektowaniu debiutował w Krakowie, gdzie wraz z Martą i Januszem Ingardenami zrealizował słynne socrealistyczne Centrum Administracyjne Huty im. Lenina. Projekt stanowił 1-szą nagrodę w konkursie SARP w Krakowie, ogłoszonym gdy architekci i władze Krakowa ośmielili się odrzucić projekt tego centrum przysłany z Moskwy. Miał szereg innych realizacji, zwłaszcza wybitnych ekspozycji (np. w Auschwitz), a we Francji zbudował obiekty przemysłowe. Zaprojektował przejmujący rzeźbiarski kościół, w formie pionowej alelekkonachylonej i smukłej, zwężającej się „ku niebu” wstęgową spiralą, nieco podobnej do gmachu/pomnika

Międzynarodówki projektu konstruktysty Tatlina. Dziełem teoretycznym jego życia jest książka „Architektura – historia i teoria” (PWN 2000).

### **Maciej Złowodzki, Katarzyna Zawada-Pęgiel, „O architekturze budynków biur we Wiedniu”.**

Artykuł jest perfekcyjną rozprawą raportującą nt. najnowszych przedsięwzięć architektonicznych Wiednia w dziedzinie supernowoczesnych wysokościowych biurowców – precyzyjnie scharakteryzowanych i pięknie sfotografowanych. Narracja jest osadzona na podstawie najgłębszej analizy historycznej, atrakcyjnie opisanej i ocenionej, rzutującej na międzynarodową rolę Wiednia, dzieje jego urbanistyki oraz jej artykulacji architektonicznej. Istotne dzieje Wiednia jako bytu urbanistyczno-budowlanego datuje się od roku 15 pne. Jest to moment zlokalizowania w tym pięknym miejscu – zasiedlonym przez plemiona celtyckie nad malowniczym i obronnym Dunajem – obozu rzymskiego – *castrum* Vin-dobona, wymierzonego przeciw inwazji plemion germańskich z północy w kierunku południowym ku centrum Imperium.

Od XV w. ne. Wiedeń staje się gotycką siedzibą a następnie stolicą dynastii i monarchii Habsburgów, i wreszcie stolicą ich Imperium, które na historyczno-politycznej mapie Europy zastąpiło upadłe Cesarstwo Rzymskie. W słynnej bitwie-odsieczy Wiedeńskiej (Jan III Sobieski, 1683) zostaje powstrzymany i odparty zamach islamu na Europę (po uprzednim upadku islamu w Hiszpanii). W r. 1815 – po wojnach napoleońskich – Kongres Wiedeński staje się kolejnym wydarzeniem o światowym znaczeniu; cofa się wektor postępu. Zostają odrzucone progresywne osiągnięcia Rewolucji Francuskiej i Napoleona, a Europę pokrywają przywrócone do życia i stabilizacji staroświeckie konserwatywne imperia (fr. *ancienne regimes*): Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Austria i Rosja.

W XIX / XX wieku Monarchia/Cesarstwo Habsburskie osiąga szczyty prosperity i znaczenia. Wiedeń po wielkich przebudowach i rozbudowach, np. systemu obwodnic-Ringów i pasma naddunajskiego, staje się obok Berlina najbardziej dynamiczną i znaczącą metropolią. Skutecznie i spektakularnie rywalizuje z „Hausmanowskim” Paryżem Drugiego Cesarstwa i z Wiktoriańskim Londynem; stając się także światową stolicą kultury – od wielkiego Beethovena po niesamowitą Secesję. Ta sytuacja rozwojowa pozostaje w sprzężeniu zwrotnym z urbanistyką i architekturą. Z „jednej strony” powstają gigantyczne i pompatyczne założenia pałacowo-parkowe, np. Hofburg i Schönbrunn, a „z drugiej”

<sup>2</sup> Ten nurt był podobnie prezentowany przez dwóch innych uczniów Juliusza Żórawskiego – J. Tadeusza Gawłowskiego i Tomasza Mańkowskiego.

<sup>3</sup> [https://mail.pk.edu.pl/~naszapol/archiwum/NR36/TEXT/20\\_21.htm](https://mail.pk.edu.pl/~naszapol/archiwum/NR36/TEXT/20_21.htm)

<https://pbn.nauka.gov.pl/sedno-wcapp/persons/2230169/?pageNo=2>

rozwija się harmonijna tkanka miejska z alejami, ulicami, np. Mariahilfer Straße, i uliczkami o ludzkiej skali, np. Kärtnerstrasse; i z podmiejskimi miejscami wypoczynku i rozrywki, np. Grünzing.

Pierwsza połowa XX wieku przynosi Austrii – związanej z Niemcami – dwie wielkie klęski w dwóch Wielkich Wojnach. Odrodzenie państwowości w latach 1950-ch, w formie demokratycznej, sprzyja rozwojowi Wiednia, w czym pomaga kluczowa geopolityczna sytuacja położenia między Zachodem i Wschodem. Wielką pieczęć w tej sytuacji stanowi wzniesiona w latach 1973-1979 po „drugiej” stronie Dunaju potężna i efektowna siedziba filialna ONZ, „ciężka”, w stylu 2-go modernizmu – jedno z czterech na świecie, tzw. UNO-City.

Wielka transformacja: upadek komunizmu w Europie Wschodniej i zakończenie zimnej wojny oznacza dla Wiednia kolejną stymulację do atrakcyjnej rozbudowy w latach 1990-ch i w nowym milenium. Polega zwłaszcza na aktywizacji rejonu naddunajskiego, o charakterze metropolitalnym, tworzącym nowe centrum, alternatywne wobec historycznego mono-koncentrycznego układu obwodnic-Ringów.<sup>4</sup>

Szczególnie spektakularne są inwestycje dla wspomnianych wcześniej promenad (Park Dunaju), a także dla Dunajskich wysp. W kontynuacji idei wyż. wym. UNO-City, powstaje w latach 90. Donau (Dunaj)-City projektowane przez zespół Krischanitz/Neumann. Jest oparte na dwóch wielkich osiach wiążących nowe centrum z linią Dunaju i z zabytkowym centrum<sup>5</sup>. W 2002 roku zorganizowano konkurs na projekt południowej części Donau-City, wygrany przez Dominika Perrault (autor m.in. słynnej Nowej Biblioteki Narodowej w Paryżu nad Sekwaną). W ramach wielkiej idei nowego centrum zrealizowano już m. in.: wspomniane główne osie, centralny plac z zespołem „Austria Center Vienna” nieopodal UNO-city, Międzynarodowe Centrum Kultury, dworzec, kościół i zespoły super efekownych wieżowców. Zastrzeżenia budzą niewystarczające przestrzenie i funkcje publiczne w dolnych częściach tych wieżowców, zajmujących przecież nowe najważniejsze centralne obszary życia publicznego<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Należy zauważyć „per analogiam”, że kwestia przeobrażenia historycznego miasta mono-koncentrycznego w metropolitalny układ policentryczny jest aktualnie głównym wyzwaniem dla Krakowa.

<sup>5</sup> Taką zasadę kompozycji i powiązania nowego centrum z historycznym miastem można już dostrzec w paryskiej Defense, oraz – w mniej udanym wydaniu – na przykładzie (pod-)londyńskiego Canary Wharf.

<sup>6</sup> Zagadnienie to przed ok. 10 laty było przedmiotem protestów i wniosków obywatelskich na Manhattanie, po czym zostało pozytywnie rozstrzygnięte przez burmistrza Micha-

Na zakończenie autorzy artykułu wyłonili i poddali analizie oraz ocenie 6 najwybitniejszych wiedeńskich wysokośćowców nowej i najnowszej generacji (2005–2013), posiadających ekstremalne na dzień dzisiejszy rozwiązania techniczne oraz informatyczne w kategorii tzw. inteligentnych domów („smart”). Poniżej sygnalna informacja o dwóch z nich uznawanych za najpiękniejsze. „Tech Gate Vienna” o wysokości 75 m. (1999–2005), autostwa zespołu słynnego architekta Wilhelma Holzbauera. Posiada świetne umiejscowienie urbanistyczne: transportowe, widokowe (skrzyżowanie promenad parkowych i głównych osi), a także w zakręsie sąsiedztwa (atrakcyjne obiekty jak wysokośćowiec „Andromeda” tego samego autorstwa, i ogrody). Wśród wczesnych wież Donau City ma on wyjątkowo wyszukaną a zarazem elegancką formę (ilustr. 7).

Najwyższym budynkiem w Austrii (230 m; z antenami 250 m), najnowszym (2010–2013), najnowocześniejszym i najciekawszym wieżowcem jest DC Tower (Dunaj City – Wieża). Stanowi dominantę w skali całej stolicy (konkurencja dla Katedry św. Stefana), oraz *logo* nowej super dzielnicy (ilustr. 14, 15). Ciekawym zbiegiem okoliczności okres budowy i rozpoczęcia „życia” przez ten obiekt: 2010-2013, Wiedeń był wybierany w ramach badań ONZ-Habitat jako najlepsze miasto dla życia. Autorem jest ww. Dominik Perrault z zespołem. Inwestycja jest projektowana jako zespół urbanistyczny, z kolejnymi planowanymi budowlami DC2 i DC 3, z wielopoziomymi przestrzeniami publicznymi ponad systemami transportowymi. Forma pionowych szklanych fal jest zarazem ekspresyjna i kojąca, absolutnie nowoczesna i artystyczna. Obiekt ten jest zarazem merytorycznym i symbolicznym zwieńczeniem całego znakomitego artykułu.

### **Nikos A. Salingaros, Kenneth G. Masden II, „Nauka o inteligentnej architekturze”.**

Główny autor z uniwersytetu w Teksasie, jest matematykiem, psychologiem i architektem, zaprzyjaźnionym z Politechniką Krakowską i z TEKA. Praca stanowi twórcze rozwinięcie antymodernistycznej / postmodernistycznej teorii Christophera Alexandra, pogłębione o współczesną bogatą analizę międzydyscyplinarną.

Współczesne projektowanie architektury postępuje za indywidualistycznymi gwiazdami architektury, a ignoruje dorobek własnych kultur. Triumfuje więc subiektywizm, ale także wykreowana przezeń moda – wszystko to w celu komercyjnym. Tej

ela Bloomberga i Radę Miasta Nowy Jork, dzięki uchwale pt. „Parter dla każdego”, oryg.: „The groundfloor for everyone”.

pretensjonalności oraz zafałszowaniom sprzeciwił się Christopher Aleksander ze swym zespołem od 1977 roku; ukazywał jakie głębokie wartości oraz praktyczną użyteczność oferuje architektura tradycyjna. Współcześni mogą wykorzystywać te walory badając owe wartości i tworząc aktualnie przydatne wzorniki dobrego kontynuowania. Metody takiego projektowania poszukują inteligencji architektury inaczej niż zalecając tworzenie kwadratów i sześciątów ze szkła i betonu, co badali i starali się dowodzić naukowo autorzy artykułu, od 2004 roku do chwili obecnej.

Przedstawiono interesującą koncepcję struktury procesu, której 8 elementów stanowią: wizja, tradycja, ornament, powiązania-przejścia, partycypacja, materiały, konteksty urbanistyczne, forma. Jest w tym pokrewieństwo z Kevinem Lynchem i jego Pięcioma Punktami dobrego „Obrazu Miasta”. W II połowie XX. wieku modernistyczni architekci<sup>7</sup> minimalizowali głębszą analizę powstającego dzieła projektowego, ograniczając się do funkcji i obleczenia jej wynikową formą „koszulka” [B. Lisowski]; pozostałe czynniki pozostawiali odłogiem. Było to płytkie ponieważ prawdziwa głęboko rozumiana architektura wymaga projektowania złożonego i szerokich horyzontów twórczych, z naczelnym celem usastysfakcjonowania ludzi. Istotnym kryterium oceny jakości architektury jest: czy ona czyni mnie bardziej czy mniej ożywionym? Ważna jest w tej mierze podatność budynku na zmiany zarówno większych fragmentów jak też detali. Użytkownik / obserwator winien móc odpowiedzieć na pytanie: czy budynek będzie bardziej witalny gdy dodam lub odejmę fragment?

Optymalna architektura winna zaspokajać zarówno cechy biologiczne jak też cechy psychiczne odbiorcy; dlatego winna na równi posiadać walory funkcjonalne jak kulturowe. Dlatego projektant winien posiadać kompetencje zarówno odnośnie biologii człowieka jak jego psychologii. Inteligencja człowieka winna być zaspokajana i rozwijana poprzez architektrę o cechach kulturowych. Nauka o inteligencji człowieka może być pomocna w projektowaniu lepszej architektury, podczas gdy projektowanie maszynistyczne pozostawia człowieka nielepszym lub nawet może przyczynić się do jego sprymitywizowania. A więc obok lub zamiast architektury „smart” (chytrej, spytniej i cwanej), winno się dążyć do tworzenia architektury głębszej, wyższej klasy – „inteligentnej”.

## Agata Twardoch, „Mniej znaczy więcej, czy mniej za więcej. Przestrzenne, społeczne i psychologiczne ujęcie kwestii mikroapartamentów”.

Młoda gliwicka autorka: projektantka i badaczka architektury oraz urbanistki mieszkaniowej, porusza niezwykle ciekawy i aktualny problem – „minimieszkania”, inaczej mikroapartamenty, w śródmieściach atrakcyjnych miast, urbanistyczno-architektoniczne plomby (ang. infills). Autorka przynależy do tej kategorii mieszkania w budynkach wielorodzinnych, liczące od ok. 12 m<sup>2</sup> do ok. 30 m<sup>2</sup> plus. Genezą tej tendencji jest wczesny, międzywojenny „pierwszy” modernizm; zwłaszcza awangardowy niemiecki – bauhausowski, o charakterze funkcjonalistycznym i prospołecznym, a także polska awangarda z socjalistycznej orbity grupy Praesens i Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Następnie po drugiej wojnie światowej, czyli w okresie „drugiego” modernizmu, tendencja ta rozwinęła się w metropoliach USA. Podobnie ostatnio – w okresie „trzeciego” modernizmu ożywiła się na Manhattanie od czasu zarządzania Nowym Jorkiem przez burmistrza M. Bloomburga. Nurt ten zainspirował Polskę (Warszawa – Dom Kereta, miniapartamenty Wrocławia, Lublina i in.).

Tendencja ta z powodzeniem odpowiada na zapotrzebowania współczesnego młodego pokolenia oraz samotnych osób starszych wybierających zamieszkiwanie w centrach. Autorka przeprowadza wnikliwą, wieloaspektową i międzydyscyplinarną analizę tego problemu: urbanistyczną, architektoniczną, psycho-socjologiczną, ekonomiczną i formalno-prawną. Jest ona np. „z jednej strony” przyhamowaniem fatalnej tendencji rozlewania się współczesnych metropolii z winy osiedli deweloperkich, a jednocześnie sprzyja harmonijnemu plomboowaniu śródmieść i potęgowaniu ich funkcjonowania całodobowego. Stanowi architektoniczne wyzwanie w kierunku eksperymentalnych poszukiwań super-funkcjonalnych i estetycznie oszczędnych o charakterze minimalistycznym. Mini-mieszkanie skłania a nawet wymusza wnętrzarskie i designerskie „akrobacje 3D pod sufitem” czyli antresole itp.

Wywołuje też nowe hipernowoczesne zachowania: natychmiastowe sprzątanie aby uniknąć bałaganu, nie-kolekcjonowanie bibelotów i gadżetów; nie przechowywanie „gratów” i przedmiotów niekoniecznie potrzebnych, jedzenie i spotkania poza mieszkaniem. Rozwijają się specyficzne formy i zasady zbiorowego użytkowania charakterystyczne dla bogatych kondominiów albo akademików lub hoteli asystenckich: portiernie, kantyny, rowerownie, siłownie, sklepiki, funkcjonalne tarasy i baseny na dachach, etc. Ciekawie i wciągająco zaprezentowano

<sup>7</sup> Tzw. drugi modernizm.

złożone aspekty tego budownictwa w zakresie kosztowności, oraz konieczności dostosowania do-tychczasowego prawa. Mini mieszkania z zasady nie należą do najtańszych w kategorii ceny za metr kwadratowy; plasują się w kategorii cen średnich lub wyższych. W artykule, to bogactwo aspektów przedstawiono tyleż precyzyjnie, ile wyraziście i barwnie.

**Agata Zachariasz, Halina Lipińska,  
„Trawy w przestrzeni zurbanizowanej.  
O projektowaniu z trawami”.**

Powierzchnie / nawierzchnie trawiaste w miastach stanowią ciekawe „nomen omen” pola badawcze pomimo ich oczywistości oraz masowości występowania. Jednak w wydaniu autorek artykułu, zagadnienie jest ujmowane w formie oryginalnej i wręcz niespotykanej, oraz wielce przydatnej w międzydyscyplinarnym projektowaniu krajobrazowo – urbanistycznym.<sup>8</sup> Już na początku artykułu kreatywna a nie tylko utylitarna rola trawników jest zobrazowana poprzez przykład twórczości Lancelota „Capability” Browna, który usuwał krzewy projektowane wcześniej na przedpolu pałaców i zastępował je trawnikami, dla lepszego eksponowania budowli, tworząc piękniejszą, zintegrowaną harmonijną całość.

Zarysowano też na wstępie osoby czołowych aktualnych projektantów, którzy są wybitnymi autorami wysoce artystycznych kompozycji łąkowych, np. Piet Oudolf, m.in. laureat czołowej nagrody na Biennale w Wenecji oraz Maya Lin – z wykształcenia rzeźbiarka, która tworzy fenomenalne kompozycje przestrzenne, także z użyciem traw jako powłoki. Zasygnalizowano też zagadnienie trawników kładzionych na zadachach w formie tzw. zielonych dachów – płaskich, pochyłych i sferycznych. Jest to ważny aspekt współczesnej architektury krajobrazu ściśle sprzężonej z architekturą.

W podobnej kategorii, atrakcją artykułu jest wyartykułowanie innego aspektu kreacji łąkowych w wymiarze 3D – mianowicie kopców. Przypomniano średniowieczny stromy stożkowy kopiec trawiasty w Krakowie przy Pałacu Królewskim w Łobzowie, przypisywany królowi Kazimierzowi Wielkiemu – jako upamiętnienie jego towarzyszkii Esterki. Niestety kopiec został zniszczony w latach 1950-ych z powodu inwestycji stadionu piłkarskiego. Trawiaste kopce stożkowe są ważnym czynnikiem

estetycznym Krakowa (im. T Kościuszki, J. Piłsudskiego, Krakusa i Wandy).

Fascynującym przykładem światowym jest piramidowy kopiec trawiasty w Niemczech, zlokalizowany pośrodku stawu w parku pałacowym Branitz (d. Chociebuż k/ polskiej granicy w Łęknicy). W piramidzie złożone jest serce księcia von Hermanna von Pückler-Muskau, właściciela majątku; pioniera romantycznej architektury krajobrazu na kontynencie europejskim. W części finalnej autorki zaprezentowały szeroką panoramę twórców i realizacji ogrodów oraz przestrzeni publicznych z okresów: naturalistycznego, modernistycznego i najnowszego, w których – obok walorów ekologicznych – istotne role odgrywają artystyczne aspekty: łąk, trawników oraz malowniczych zespołów traw w krajobrazach: ogrodowych, architektonicznych i urbanistycznych.

**Bohdan Posatskyy, Mykhailo Hrytsak „Zespoły muzealne w strukturze urbanistycznej metropolitalnego Lwowa”.**

Znakomity profesor Politechniki Lwowskiej, wraz z współautorem adiunktem tej wybitnej uczelni, przedstawiają arcyważny aspekt swojego słynnego, historycznego i kulturalnego miasta, w kluczowym dla tej kultury zakresie, który stanowią zespoły i gmachy muzealne. Dziś, dzięki zbliżeniu polsko-ukraińskiemu, możliwe jest bezproblemowe i nie polityczne, ale czysto obiektywne i naukowe przedstawianie takiego zagadnienia, oraz jemu podobnych. Artykuł jest ujęty zdecydowanie nowocześnie, ukazując inwestycje ekspozycyjne – z jednej strony zrewaloryzowane, a z drugiej strony nowo tworzone – wzbogacające urbanistycznie i architektonicznie historyczną metropolię Lwów.

Jest on pięknym, trzecim co do wielkości miastem Republiki Ukrainy, obecnie 750-tysięcznym; region miejski liczy 1,3 mln. mieszkańców, w tym wiele mniejszych miejscowości o atrakcyjnej historycznej urbanistyce i ruralistycie. Stanowi stolicę Ukrainy Zachodniej, o złożonej, wielokulturowej genealogii historycznej, religijnej (prawosławie, katolicyzm, islam, judaizm) i państwowej (Ruś, Polska, Związek Sowiecki, wolna Republika Ukrainy). Jest ważnym zwornikiem kulturowym Wschodu i Zachodu Europy. Lwów jest miastem bogatym w dobra kultury, w tym w muzea, których wraz z galeriami jest kilkadziesiąt, co obok atrakcyjności urbanistycznej i krajobrazowej generuje potężny i wieloraki ruch turystyczny oraz chętnie zamieszkiwanie.

Oprócz tradycyjnej lokalizacji muzeów lwowskich w strefach śródmiejskich, istnieje tendencja budowy muzeów w strefie obrzeżnej, np.

<sup>8</sup> Nt. integracji projektowania krajobrazu i projektowania urbanistyki, por. Kosiński, Wojciech; Zieliński Miłosz. „Urbanistyka krajobrazu i krajobraz urbanistyczny – teoria praktyka edukacja”. 2016. „PiF Przestrzeń i Forma” nr 25. Szczecin: ZUT, s. 7–52.

o charakterze skansenowskim; ale także innych, celem zaakcentowania w danym, niekoniecznie śródmiejskim rejonie własnej tożsamości miejsca. Autorzy przytaczają przykłady zagraniczne, znaczące w skali światowej najnowsze realizacje zespołów muzealnych znaczących dla współczesnej aktywizacji miast, np. projektu Petera Eisenmana w Santiago de Compostella. We Lwowie nowoczesne koncepcje aktywizacji urbanistycznej poprzez muzea datuje się od około 1970 roku. Najnowsze koncepcje zaprojektowano wraz z przebudowanym układem drogowym aktywizującym miasto na południowym i wschodnim obrzeżu centrum, przy ulicach Łyczakowskiej i Stryjskiej (2011–2013), pod kierunkiem głównego autora artykułu. Koncepcje te zostały wpisane do planu kierunkowego rozwoju Lwowa do roku 2025.

**Zuzanna Borcz, Irena Niedźwiecka-Filipiak,  
„Losy małych miast położonych  
w sąsiedztwie aglomeracji”.**

Dwie wybitne wrocławskie badaczki – architektka i architektka krajobrazu, analizują i oceniają historię i aktualność mniejszych miast i małych miejscowości Dolnego Śląska, zwłaszcza ważniejszych, położonych w dalszej lub bliższej orbicie Sudetów. Analizowane jest ich położenie i rola w makroskali, jak też przeobrażenia w skali urbanistycznej, wreszcie – rola poszczególnych zespołów i budynków w ich strukturze, funkcji oraz formie. Największymi z nich są: Jelenia Góra czyli stolica Kotliny Jeleniogórskiej, a szerzej – stolica regionu Sudetów Zachodnich; oraz Wałbrzych czyli stolica Sudetów Środkowych „promieniująca” ku południowi w kierunku Kłodzka i Kotliny Kłodzkiej.

Poruszono dwa ciekawe przeciwstawne zagadnienia. Pierwsze to inkorporacja urbanistyczna czyli „wciąganie” małych miejscowości przez większe miasta, np. jako dzielnice uzdrowiskowe lub czasowe. Inna to przeciwnie: „eks-korporacja” czyli oddzielanie się dotychczasowych obrzeżnych dzielnic większych miast jako osobne miejscowości, np. z tych samych powodów jak wymienione wyżej. Również ciekawie przeanalizowano zmienne koleje losu małych miast w dziedzinie praw miejskich: uzyskanie ich, utracenie lub odzyskanie. Dokonany przez autorki wybór miast i zagadnień w kolejnych skalach przybliżeń, ukazuje obszerny i wielce ciekawy obraz.

Miasta dolnośląskie są na aktualnej mapie Polski skarbem przestrzennym, krajobrazowym i użytkowym. W okresie PRL ich niemiecki rodowód był przedmiotem intensywnej i różnorodnej cenzury komunistycznej – dziś zdumiewającej – która paraliżowała zarówno wolność badań naukowych jak też

inwestycji: rewaloryzacyjnych i rozwojowych. Po 1989 roku sytuacja szczęśliwie uległa odwróceniu: wartości kulturowe Dolnego Śląska, w tym zwłaszcza liczne wspaniałe małe miasta, podlegają stopniowemu procesowi pozytywnej aktywizacji – często o charakterze turystycznym – poczynając od badań polsko-niemieckich, poprzez cenne ożywienie działalności samorządów, oraz dzięki europejskiemu wsparciu finansowemu tego trudnego procesu.

**Karolina Dudzic-Gyurkovich, „Kształtowanie przestrzeni publicznych Lizbony: historia i współczesność”.**

Młoda wybitna badaczka krakowska, znawczyni między innymi urbanistyki iberyjskiej, poświęciła swój najnowszy artykuł zamówiony przez TEKĘ – jeden z najważniejszych w niniejszym numerze – Lizbonie, będącej w skali historycznej i współczesnej tyleż skromnym ile znakomitym w wymiarze światowym – miastem w dziedzinie sztuki kształtowania urbanistyki. Na antycznych rzymskich fundamentach, była od średniowiecza pięknym harmonijnym miastem – stolicą państwa na peryferiach Europy – położonym nad ogromną i malowniczą rzeką Tag (oryg. Tejo). Od renesansu stała się światową metropolią kolonialnego mocarstwa, potężniejszego w miarę wielkich odkryć geograficznych i wypraw: misjonarskich, łupieżczych oraz konkwistatorskich.

Lizbona bogaciła się i piękniała, zwłaszcza śródmiejskie dzielnice obniżające się ze wzgórz do wybrzeża rzeki: Stare Miasto, oraz Baixa z pałacem królewskim i ultra malowniczym placem Comercio. Stanowi on *de facto* rynek główny mimo położenia geometrycznie peryferyjnego bo znajdującego się nad brzegiem Tagu. Było tak do 1655 roku, gdy gigantyczne trzęsienie ziemi oraz tsunami zmiotły tę dzielnicę w całości z powierzchni ziemi. Kataklizm wstrząsu był odczuwalny aż po Wenecję. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w tym czasie na firmamencie władzy pojawił się charyzmatyczny i arcyzdolny premier Markiz de Pombal, który w imieniu króla zorganizował – do odbudowy – znakomitych planistów i projektantów pod kierunkiem Manuela da Maia.

Dokonano wówczas imponujących, niespotykanych wcześniej w świecie stadiów planistycznych i wysnutych z nich wariantów projektowych w nurcie rozwijającego się klasycystycznego Oświecenia. Efekt realizacji zamkniętej w roku 1677 – „Baixa Pombal”, jest imponujący i genialny – pionierski a zarazem ponadczasowy i przyszłościowy. Imponujący ruszt urbanistyczny zakończony wyżej wspomnianym głównym placem nadwodnym Comercio



zamkniętym/otwartym na rzekę dwiema kolumnami jak Wenecka Piazzetta, stał się milowym krokiem urbanistycznym, od tradycyjnej siatki Hipodamejskiej, poprzez Plan Waszyngtonu, po Manhattan.

Autorka świetnie prowadzi opowieść i naukową analizę oraz ocenę tych zdarzeń. Końcowym segmentem głównej narracji jest Lizbona współczesna. Punktem inicjującym wielką i wspaniałą gentryfikację stolicy w nurcie kreowania nowoczesnych przestrzeni publicznych w formie szerokiego pasa od Baixy na wschód wzdłuż wybrzeża Tagu, była światowa wystawa Expo w 1998 roku. Nieco podobnie wydarzyło się w przypadku Barcelony odnośnie zagospodarowania wybrzeża morskiego dzięki Olimpiadzie. Artykuł ciekawie, bogato a zarazem zwięźle zapoznaje z zagadnieniem urbanistycznym, które jest stanowczo niedocenione i zbyt mało rozpowszechnione.

Znaczną wartość artykułu stanowią liczne i atrakcyjne ilustracje, w tym autorskie studia graficzne. Dodatkowe wartości stanowią odautorskie przypisy, nie tylko odniesienia bibliograficzne ale ważne własne uwagi uzupełniające. Dobór lektur i autorów przedstawionych w bibliografii jest bardzo bogaty (51 pozycji) i świetnie dobrany; np., Michael Batty, Manuel Castells, których prace stanowią klucze do rozumienia zaawansowanych zagadnień urbanistyki XXI wieku.

**Klara Czyńska, Paweł Rubinowicz, Adam Zwoliński, „Analizy zabudowy wysokiej w krajobrazie miasta”.**

Troje uzdolnionych badaczy ze Szczecina specjalizuje się w zaawansowanych analizach i wizualizacjach drugiego i trzeciego wymiaru w urbanistyce Wykonali między innymi szczegółowe studia dla: Delft, Drezna, Loerrach, Warszawy, oraz rodzimego Szczecina (z udziałem swojego nauczyciela prof. Waldemara Marzęckiego, ich wspólna praca odegrała istotną rolę w aktualnym planowaniu Szczecina). W zakresie studiów ogólnych badali Londyn, Malmö, Paryż, Rotterdam, i inne. W zaprezentowanym artykule napisanym na zamówienie TEK1, prezentują swoje najnowsze osiągnięcia. Zasadniczymi polami badawczymi są duże miasta europejskie, w których aktualnie postępuje intensywny, często kontrowersyjny proces wznoszenia wieżowców.

Artykuł posiada szerokie i wartościowe podglebie literaturowe, między innymi materiały CTBUH – najwybitniejszej instytucji w dziedzinie badań i ocen wieżowców: międzynarodowego Centrum ds. Wysokościowych Budynków i Miejskiego Zamieszkiwania. W tej nazwie, dwa tytułowe byty składają

się na kluczowy problem współczesnej urbanistyki: śródmiejskie wieże mieszkalne. Autorzy badali następujące zagadnienia: widoczność i przesłanianie wizualne w skali panoram, oraz zacienienie promieniowania słonecznego w odniesieniu do sąsiadującej zabudowy i przestrzeni publicznych – w skali planów na rzucie poziomym i aksonometrii. Ich elaboraty są tworzone w różnorodnych programach elektronicznych najnowszej generacji, na podstawie samodzielnie opracowanych modeli cyfrowych o imponującej dokładności, rozdzielczości oraz jakości estetycznej/plastycznej.

Publikacja jest perfekcyjnie zaprezentowana, zarówno w warstwie narracji intelektualnych ukazujących problem, oraz tekstowego przybliżenia obszernego i złożonego warsztatu cyfrowego, – jak też w zakresie autorskiej grafiki, jej komunikatywności i graficznego piękna. Wyniki badań oddziaływały dwukierunkowo: ukazują sytuacje kolizyjne przed którymi autorzy ostrzegają, działając w kierunku konserwatorskim, oraz / albo – ukazują możliwości bezkolizyjne zamierzanych inwestycji, przez co oddziałują pro-kreatywnie. Poruszona tematyka ma wielką przyszłość zarówno wobec ogromu potrzeb ze względu na zalew wysokościowców w cennych krajobrazach kulturowych, jak też ze względu na imponujący progres i stąd skuteczność w dziedzinie osprzętowania cyfrowego.

**Beata Malinowska-Petelenz, „Weneckie flâneuries. Szkice osobiste z przestrzeni miejskiej”.**

Autorka jest wyróżniającą się badaczką urbanistyki ze szczególnym uwzględnieniem: estetyki miejskich krajobrazów i zespołów urbanistyczno-architektonicznych, aż po rzeźbiarski detal. Jest ona wspaniałą rysowniczką, a także aktywną czytelniczką intelektualnych tekstów, czego sygnałem jest 44-pozycyjna Bibliografia i tytuł artykułu. Tajemnicze słowo tytułowe *flâneur* jest przypisywane znakomitemu francuskiemu poecie Charles’owi Baudelaire’owi, a podjęte i rozwinięte przez niemieckiego, o żydowskich korzeniach, myśliciela i literata Waltera Benjamin’a. Określa ono osobę wrażliwą i myślącą, spacerującą refleksyjnie wśród pięknych miejsc; a owe spacerowanie noszą nazwę *flâneuries*.

Artykuł stanowi więc naukowo zaprezentowany, przepiękny i głęboko przemyślany mimo impresyjnej powierzchni, notatnik-szkicownik z takich kreatywnych spacerów w Wenecji. Kultowe miasto „różowych marmurów położonych na błękitach laguny” [Lord Byron, „Oda do Wenecji”] pod powłoką wspaniałości i pychy, jest obecnie nosicielem dramatów: tendencji zniszczenia konstrukcji nośnych przez wody laguny, destrukcji budowli, exodusu

mieszkańców, nawały gigantycznych tranoocealicznych promów, nieprzepuszczalne tłumy tysięcy non-szalanckich turystów, *last but not least* ignorowanie tych zjawisk przez władze i polityków.

Autorka – super-znawczyni tego miasta, poznała je zarówno jako wielokrotna chłonna architektka-poznawczyni, jak również w najnowszym okresie jako super-aktywna członkini zespołu badawczego z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, projektującego i realizującego szeroki międzydyscyplinarny „wenecki” grant: urbanistyczny, architektoniczny, krajobrazowy, inżynierski: lądowy i wodny, społeczno-ekonomiczno-polityczny. Niniejszym prezentowany artykuł w TECE jest najnowszym, pogruntowym opracowaniem, naukowo-eseistyczną refleksją nad tożsamością urbanistyczno-architektoniczną Wenecji, oraz – rzecz wybitnie oryginalna – nad literaturą i filmografią poświęconą Wenecji.

Tożsamość Wenecji jest kompletna i absolutna, to znaczy jest nie do podrobienia, nie do naśladowania, nie stanowi wzorca inspirującego wprost, ale niedościgłym osiągnięciem niepowtarzalnym (chyba że jest to powtórka, dosłowna scenograficzna kopia, żart jak w koncepcji Rema Koolhaasa „Marina Dubai”, 2008). Tożsamość Wenecji czyni unikalną siatką niegeometryczną, nieregularną, „rozkoszny chaos uliczek i kanałów”, efekty ustawicznej niespodzianki, zaskakujące zmiany skali i funkcji. Autorka ciekawie nazywa Canale Grande – wenecką Wielką Osią, pomimo że Kanał jest kręty. Tworzy jednak w planie miasta słynny „efekt splecionych dłoni” i poprzez to jest najwęższym korytarzem urbanistycznym. Wreszcie, kapitałnym „dowodem tożsamości” jest L-kształtne wnętrze dwu-placu: Piazza z mega-dominantami Bazyliką i Campanillą, – oraz Piazzetta. Stanowiła ona dawniej port pomiędzy Pałacem Dożów a Biblioteką, teraz jest otwarta na lagunę w formie Nabrzeża Niewolników. To miejsce zostało zaakcentowane parą kolumn *a la* port na Rodos; stanowi wzór dla wielu innych par kolumn nadwodnych np. we wspomnianej poprzednio Lizbonie na skraju Placu Comercio.

Osobną znakomitością artykułu jest studium literatury pięknej i filmografii, poświęconych Wenecji. Autorka z mega-erudycją efektownie miesza te dwa typy bytów kulturowych; – a w miejsce chronologii stosuje impresyjno-ekspresyjny własny ład odpowiadający jej nie-nostalgicznej ale stymulującej wizji ponadczasowych super-wartości *Serenissimy* dla kultury światowej. Jest to – między wierszami – jak-gdyby mowa obrończa wybitnej adwokatki, na rzecz naprawy tego zaniedbanego skarbu, oglądanego

z głębi przeszłości w kierunku konserwacji, odnowy i oby harmonijnego rozwoju.

### **Elżbieta Czekiel-Świtalska, Alicja Świtalska, „Planowanie czy zagospodarowanie przestrzenne”.**

Artykuł jest zwięzłym, ścisłym materiałem interwencyjnym na naukowych podstawach, na temat szkodliwych dla ładu przestrzennego w Polsce skutków unikania przez gminy uchwalania planów agospodarowania przestrzennego (ogólnych, miejscowych i szczegółowych), – na rzecz wydawania indywidualnych dla każdej inwestycji „decyzji o warunkach zabudowy”. „Decyzje” te często są wydawane z ominięciem prawa, wskutek braku obowiązku ich weryfikowania przez władzę zwierzchnią (wojewódzką) jakie obowiązuje przy uchwalaniu planów.

Dramat chaosu przestrzennego w Polsce znacznie zintensyfikował się po 1994/1995 roku, a potem w 2003 roku w skutk eskalacji liberlizmu ustawowego, eliminującego obligatoryjne plany ogólne miast, które są fundamentem ładu urbanistycznego – od Nowego Jorku po Szanghaj. W Polsce natomiast obligatoryjne stały się wyłącznie „Studia uwarunkowań” które nie stanowią żadnej obowiązującej regulacji / kompozycji urbanistycznej, mają tylko status ogólnoinformacyjny. Teoretyczny liberalizm przekształcił się w praktykę anarchii urbanistycznej.

Dramatyzm tej sytuacji nieładu i dysharmonii postępuje kolejno ku terenom pozamiejskim, wskutek wspomnianej ewolucji od jakichkolwiek planów (miejscowych i szczegółowych) do indywidualnych inwestorskich „Warunków zabudowy” posiadających często znikomy lub zerowy aspekt kontrolowania harmonii przestrzennej. Nakładając na to częste bezkarne omijanie w tym przypadku jakiegokolwiek prawa o charakterze porządkującym przestrzeń, potęgują się realizacje o kuriozalnym zaburzaniu ładu przestrzennego. Popularność tych absurdalnych trendów, „zalegalizowany dyktat inwestora” (także inwestora nieprywatnego) mogą być kolejną eskalacją rosnącej już katastrofy w postaci dominacji nieładu i chaosu.

Autorka, posiadająca obszerny dorobek badawczy dotyczący zrealizowanych takich anomalii, prezentuje wybrane z nich, dosłownie osłupiające. Należy ona, obok cytowanego Jerzego Tokajuka z Białegostoku do nielicznych osób, które znając absurdalną chaotyczność zbudowanej rzeczywistości, śmiało prezentują ją publicznie, co opatruje kompetentnym komentarzem. Kończąc artykuł tabela porównawcza: – „Planu” *vesus* – „Decyzji” uzasadnia totalną anarchię przestrzenną, jaką szykuje i akceptuje lege artis obecne prawodawstwo plnistyczne.

**Dominika Kuśnierz-Krupa, Michał Krupa,  
„Wiślica – Pomnik Historii”.**

Autorska para, wybitni znawcy historii i zagadnień ochronnych oraz rewitalizacyjnych w odniesieniu do miast zabytkowych, przedstawiają głęboką naukowo i ciekawie ukazaną argumentację za wpisaniem Wiślicy na ustawową listę, „Pomników Historii”, proklamowaną w 1994 roku, sygnowaną przez Prezydenta RP. Lista została inkorporowana do Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 roku, a kryteria zostały doprecyzowane w Kancelarii poprzedniego Prezydenta RP w 2012 roku. Do tej pory lista liczy 70 obiektów / zespołów, wśród których poczesne miejsca zajmują układy urbanistyczne miast zabytkowych. Są one: przynależne do kultury rodzimej, planowane przez wybitnych twórców, dobrze utrzymane (zwłaszcza winna być zachowana pierwotna kompozycja), stanowiące przedmiot licznych i wartościowych badań naukowych, przynoszące zaszczyt kulturze polskiej.

W odniesieniu do Wiślicy, najnowsze badania stanowiące kluczowy materiał do wniosku o jej wpisanie na listę, wykonano w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, w Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, z udziałem autorów niżej publikowanego artykułu. Wiślica w średniowieczu była trzecim znaczącym – po Krakowie i Sandomierzu – miastem Małopolski, przy szlaku prowadzącym pomiędzy tymi miastami. Nie jest znane datowanie jej lokacji. Jest to częste zjawisko we wschodniej części Małopolski (np. odnośnie Łańcuta), ze względu na występujące tam turbulencje historyczne. Wybitny badacz tego regionu i okresu, J. Krzyżanowski suponuje, iż lokacji dokonano w okresie rządów Bolesława Wstydlwego, a więc analogicznie do lokacji Krakowa (1258 r.).

W Wiślicy zastosowano odwieczny (por. Ryt Zu w starożytnych Chinach), a najbardziej modelowy w średniowieczu schemat kwadratowy 9-cio polowy: rynek otoczony 6-ma kwartałami; moduł wynosił 2 sznury. Pozytywnie „zaanektowano” wartościową zabudowę przedlokacyjną. Wielkim dobrodziejem miasta był geniusz Wielkiej Urbanizacji Wschodu – król Kazimierz Wielki. Oprócz wielu łask, którymi obdarzył Wiślicę jest słynna Kolegiata, umieszczona wzorcowo w narożniku przyrynkowym. Wiązało się to z awansem miejscowej kapituły, i tym samym z awansem miasta w skali Królestwa Polskiego. Fortyfikacje nie były silną stroną miasta, podobnie jak w odniesieniu do innych mniejszych miast regionu (np. Mielec, Łańcut, Pilzno, Wojnicz, Dębica i in.). Prawdopodobnie istniały w okresie przedlokacyjnym

(grodziska Na Łąkach i w rejonie zwanym Regio), ale padły ofiarą Tatarów. Stagnacja trwała 100 lat.

Narracji tekstowej prezentującej świetny warsztat naukowy, towarzyszą równie wartościowe ilustracje, np. zestawienia tych samych fragmentów miasta w latach 1960-ch i obecnie na autorskich fotografiach; oraz stosowne schematy urbanistyczne na autorskich rysunkach. Na zakończenie autorzy w związku ze staraniami o wpisanie Wiślicy na listę Pomników Historii sygnalizują, że pomimo iż spełnia ona całkowicie kryteria warunkujące znalezienie się tym gronie nobliwych miast, prezentując imponującą, kompletną strukturę urbanistyczną od wczesnego do późnego średniowiecza z następnymi epokami aż po wiek XIX, to jednak zdecydowanie wskazana jest jej kreatywna konserwacja aby jeszcze bardziej podnieść jej atrakcyjność. Taka sytuacja sprzyjałaby po pierwsze znaczne podniesienie jej atrakcyjności dla ambitnej, „wysokiej” turystyki, a po drugie pozwoliłaby na skuteczne aplikowanie o wysokie subwencje międzynarodowe.

**Katarzyna Łakomy, „Budownictwo willowe w teorii i praktyce utopistów i reformatorów urbanistyki przełomu XIX i XX wieku”.**

Autorka będąca wybitną znawczynią historycznej architektury willowej, przedstawia znakomitą pracę na tematy urbanistyczne, których istotą jest właśnie zabudowa willowa – jako osobne zespoły oraz jako fragmenty miast. Genezą tego ujęcia jest kompozycja późnego baroku, a zakończeniem zakresu badań jest początek modernizmu. Takie zakresy pola naukowego: merytoryczny i czasowy czynią prezentowaną pracę jako zdecydowanie unikalną i pionierską. Zakresami terytorialnymi zostały objęte wiodące kraje europejskie tamtego okresu: Austria, Francja, Hiszpania, Niemcy i Wielka Brytania.

Autorka logicznie uzasadnia sytuację zapotrzebowania na tenże typ założeń urbanistycznych jako ratunek w sytuacji stworzonej przez rewolucję przemysłową w XVIII–XIX wieku, która wymagała humanizacji oraz podniesienia zdrowotności siedzib pracowniczych. Zdecydowanie słusznie uznano jako prapoczątek zagadnienia – oświeceniowe arcydzieło neo-klasycystyczne C.N. Ledoux – osadę „Les Salines” (lata 1770-te, zamówienie królewskie). W toku wieku XIX-go rozwija się pięknie przedstawiona na najlepszych przykładach – myśl utopijna późno/post-Oświeceniowa a pre-socjalistyczna, pra-modernistyczna nt. m.in. optymalnych siedlisk pracowniczych.

Niektórzy z tych myślicieli doprowadzili do realizacji eksperymentalnych realizacji pilotowych

założeń. Z zasady posiadały układ hierarchiczny – kapitalistyczny: pośrodku kompozycji dominowała większa luksusowa willa właściciela i wille kierownictwa, a skrzydła stanowiły skromne domy robotnicze. Zostały potraktowane podobnie jak Les Salines, tzn. jako osobne kolonie, jednak naprawdę idea zespołu pracowniczego a potem w XX wieku willowego, rozwinęła się raczej jako dzielnica większego miasta o pluralistycznej strukturze dzielnicowej. Autorka efektownie przedstawia wkład w sztukę kształtowania dzielnic ze strony najwybitniejszych twórców.

Byli nimi m.in.: tradycjonalistyczny Camillo Sitte, pionierski Tony Garnier – autor rewelacyjnego schematu urbanistycznego „Miasta Przemysłowego – Cite Industrielle” (nb. stanowiącego natchnienie dla „Miasta Wstęgowego” – projektu Włodzimierza Gruszczyńskiego), następnie pro-ogrodowy Theodor Fritsch – niedoceniony Niemiec, który wyprzedził Ebenezera Howarda, wreszcie Arturo Soria y Mata, którego miasto linearne w swej wstęgowej strukturze posiadało dominujące pasma willowe i równoległe pasma z zielenią o charakterze ogrodowym. W tym czasie rozwija się urbanistyka jako nauka. Wraz z nowym XX-m stuleciem, zwłaszcza po I-szej wojnie światowej następuje pełnowartościowy Ruch Nowoczesny który m.in. wykreuje nową potężną generację osiedli pracowniczych, na początku o ludzkiej willowej skali, w otoczeniu zieleni.

### Konrad Kucza Kuczyński „Miasta Magiczne 2”.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych architektów – projektantów i badaczy polskich (pochodzący z Wilna – miasta ludzi wrażliwych), na prośbę TEKI przedstawił swoją wizję słowno – graficzną 20-tu wybranych przez siebie miast świata. Jego fascynujące teksty naukowo – impresyjne są odzwierciedlone przez słynne autorskie rysunki. Zostały one stworzone *in situ* lub *post factum* jako „pamiątki z podróży” po świecie w poszukiwaniu pięknych miejsc stworzonych przez naturę i kulturę człowieka. Ten notatnik – szkicownik, przy szczypcie wyobraźni może kojarzyć się z lekturą pamiętnych „ksiąg z peregrynacji” autorstwa np. Wiktora Hugo, Jana Wolfganga Goethe, Johna Ruskina oraz innych sławnych obserwatorów i komentatorów, posługujących się i piórem, i ołówkiem, a czasem też akwarelami. Kto widział prof. Kuczę Kuczyńskiego podczas rysowania/malowania np. w Kazimierzu Dolnym, na zamkach Pirenejskich czy w Lourdes albo w innych miejscach-skarbach światowego dziedzictwa, miał okazję podziwiać tyleż talent manualny ile „światło wewnętrzne” autora.

Prezentowane rysunki pochodzą z 40-lecia 1974 – 2014, z tym że im bliższe są naszym czasom, tym są liczniejsze. Profesor Kucza Kuczyński jest w świetnej formie artystycznej: ostatnio zaprezentował kolejną serię rysunków w pięknej sali wystawowej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej przy ul. Koszykowej, utworzonej w miejscu dawnej kultowej księgarni architektonicznej. W opisywanej tutaj publikacji Czytelnik zauważy już poczynając od tytułu że jest ona poświęcona miastom. Jest to rezultatem próby ze strony Redakcji by autor w tym wypadku skłonił się w kierunku swego dorobku graficznego bardziej z dziedziny urbanistyki, zgodnie ze swoją kultową książką „Czwarty wymiar architektury miasta” oraz zgodnie z profilem właściciela naszego rocznika – Komisji Urbanistyki i Architektury O/PAN.

Tytuł artykułu, wyeksponowanie pojęcia „magia” nie dziwi, bowiem autora cechuje osobowość o wysokim stopniu „uduchowienia” a jego narracja prezentuje obok naukowej ścisłości i precyzji – wysoki poziom emocjonalny – i w tekście, i w grafice. Profesor wybrał przykłady bezpretensjonalne, nie-monumentalne, o ludzkiej skali, emanujące ciepłem i subtelnością, tradycyjne, o silnej tożsamości oraz *genius loci* (Jego ulubiona fraza). Są to miasta z zasady niewielkie; tylko Gandawę możnaby zaliczyć do miast średniej wielkości. Niektórzy badacze miast uważają że w jej orbicie i bliższych lub dalszych okolicach, na obszarze gdzie zlokalizowane są także np., Antwerpia, Delft, Lichtenstein, Luksemburg – znajduje się epicentrum dojrzałej europejskiej kultury chrześcijańskiej.

Nieco mniejsze, także o ugruntowanej światowej sławie to: Betlejem, San Gimignano, Wielkie Tyrnowo. Urzekająca jest estetyka rysunków / grafik / obrazów i ich różnorodność. Jedne to – precyzyjne, omal kaligraficzne, zapewne atelierowe studia w tuszu z dodanym kolorem (czasem podrabiane przez inne osoby z lepszym lub gorszym efektem) np. San Gimignano. Inne to wspaniałe szkice wykonane bardzo dynamicznie z tzw. polotem, najprawdopodobniej „na żywo”, bardzo miękkim ołówkiem (np. Villefranche Sur-Mer). Prezentacja niektórych z miast, zwłaszcza mniejszych i najmniejszych (np. Sandhamn czyli Piaskowy Port k/Sztokholmu) ma wartości poznawcze a wręcz odkrywcze, posiadają znaczne, oryginalne walory graficzno-malarskie znamionujące wielki talent (np. Prizzi). Artykuł stanowi znaczący wkład naukowy – historyczny oraz ikonograficzny w badania z dziedziny sztuki budowy miast.

**Krzysztof Ingarden „Modernizm udomowiony. Współczesna architektura chińska”.**

Autor opisywanego niniejszym artykułu, profesor architektury, wielki twórca Krzysztof Ingarden bada i prezentuje słowem<sup>9</sup>, wystawami<sup>10</sup> oraz publikacjami, kapitalnie zjawisko które nazwał Drugą Falą chińskiej architektury. W komunistycznych Chinach po śmierci Mao Tse Tunga w 1976 roku, po przejściu przywództwa przez wybitnego reformatora Teng Siao Ping'a, wprowadzony został unikalny, hybrydowy system polityczno-społeczno-gospodarczy. Pozostawiona została u władzy monopartia komunistyczna o totalitarnym charakterze, kontynuująca politykę społeczną znacznie ograniczającą prawa człowieka, niezmienną cenzurę internetu i publikacji oraz karanie śmiercią i chłostą. Natomiast radykalnie zmieniono izolacjonistyczną i hermetyczną dotąd gospodarkę oraz politykę zagraniczną, otwierając się na: gospodarkę rynkową i współpracę przemysłową (mega-montaż zachodnich urządzeń elektronicznych – „większość Apple jest chińska”), na światową edukację, wymianę akademicką, turystykę, na przyjęcie zagranicznych doradców, na wkroczenie do Światowej Organizacji Handlu WTO, etc.

Wszystko to zainspirowało i uczyniło gigantyczne zmiany w architekturze. Dwa wielkie wydarzenia o zasięgu światowym. Olimpiada w Pekinie (2008), i Wystawa EXPO w Szanghaju (1010), spowodowały dalsze fale napływu globalizacji w postaci Zachodnich nurtów trzeciego modernizmu. Dla tych dwóch gigantycznych imprez zbudowano odpowiednio potężne założenia urbanistyczne, które potem pozostały i zaadaptowano je tworząc nowoczesne dzielnice śródmiejskie.

Impuls dla Pierwszej Fali, międzynarodowej super-architektury stanowiło też zbliżenie a następnie inkorporacja Hong Kongu, gdzie wzniesli swoje spektakularne dzieła m.in. Norman Foster, David Libeskind, Zaha Hadid i Yeoh Ming Pei. Potem w rdzennych Chinach nastąpiły dalsze liczne chińskie i Zachodnie zamówienia na re realizacje oraz rozpisano konkursy z udziałem Zachodnich sław architektonicznych. Rekordy popularności osiągnęły metropolitalne gmachy: komercyjne – prywatne, oraz: administracyjne – państwowe i municypalne. Gwiazdorskimi autorami takich budowli w Chinach

komunistycznych byli na przykład wspomniani wyżej Zaha Hadid i Yeoh Ming Pei, a także: Rem Koolhaas, Richard Meier, Paul Andreu i wielu innych. Budowle tego okresu są gigantyczne, często wysokościowe, nie zawsze kontekstuarne, dalekie od *genius loci* i od tradycji Państwa Środka.

Najnowszą, Drugą Falę – ukazywaną przez Krzysztofa Ingardena – aktualnie intensywnie zaangażowanego w kreatywną współpracę z chińskimi kolegami, – można datować od czasu otrzymania przez młodego chińskiego architekta Wang Szu (mającego kłopoty z władzami) światowej Nagrody Pritzкера („architektonicznego Nobla”, 2012). W uzasadnieniu podkreślono wprowadzenie przez laureata nowych emocji w architekturze przez połączenie dwóch pozornie przeciwstawnych wątków. „Z jednej strony” są to eleganckie i wyrafinowane struktury modernistyczne o umiarkowanej skali, a „z drugiej strony”: subtelne fragmenty i detale czerpane z natury i kultury chińskiej, jednak bez popadania w banalny regionalizm, ale prawdziwie kreatywne i artystycznie przetworzone wizualnie/aluzyjnie.

A więc ta Druga Fala nadrabia wcześniejsze braki z poprzedniego okresu stuprocentowej globalizacji i stuprocentowego abstrakcyjnego, międzynarodowego modernizmu albo wcześniejszego, kiczowatego postmodernizmu. Krzysztof Ingarden trafnie odnajduje i ogłasza pokrewieństwo Drugiej Fali chińskiej z „regionalizmem krytycznym” głoszonym przez Kennetha Framptona („Nowoczesna architektura i kulturowa identyfikacja”, 2007). Taki kreatywny rodzaj refleksji chińskiej zapowiada być może powszechną ewolucję światowej architektury i urbanistyki w stronę nowego powszechnego paradygmatu swojskości po obecnym radykalnym globalnym modernizmie. A więc wśród wielu wzorców płynących z nowych Chin dla świata w różnych ważnych sprawach, „lekcja chińska” sięga też fundamentalnych dziedzin kształtowania przestrzeni.

**Wojciech Kosiński, „O książce pt. 'Królewska rezydencja w Łobzowie we współczesnej strukturze urbanistycznej Krakowa' – autorstwa Janka Gyurkovicha, Anny Agaty Kantarek i Agaty Zachariasz”.**

Nowa książka pod powyższym tytułem i powyższego autorstwa<sup>11</sup> stanowi sporą atrakcję wydawniczą wśród publikacji poświęconych architekturze, krajobrazowi i urbanistyce. Nieczęsto bowiem się

<sup>9</sup> Ingarden, Krzysztof, „Druga Fala chińskiej architektury”. Wykład autorski w ramach dorocznej Konferencji Naukowej Krakowskiej Akademii imienia Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Kraków 2018 r.

<sup>10</sup> „Modernizm udomowiony. Współczesna architektura chińska” Wystawa i katalog – Muzeum Sztuki i Techniki japońskiej Mangha, 2017. Pomysłodawca i kurator Krzysztof Ingarden KAiAFM, kurator Wang Lu Uniwersytet Tsinghua w Pekinie.

<sup>11</sup> Anna Agata Kantarek oprócz autorstwa jednego z trzech artykułów/rozdziałów jest również autorką Wprowadzenia, oraz Redaktorką Naukową całości dzieła.

zdarza, iż dzieło naukowe jest opracowane przez troje profesorów, a jest absolutnie spójne i zarazem między/wielo-dyscyplinarne, dotyczące jednej budowli w kontekście ogrodów i miasta. Konstrukcja pracy skomponowana jest w kolejności: od pałacu (J. Gyurkovich), poprzez ogrody (A. Zachariasz), do lokalizacji urbanistycznej (A.A. Kantarek).

Pałac Łobzowski jest absolutnym unikatem. Stanowi drugą po Wawelu rezydencję królewską, podówczas podmiejską a obecnie integralną częścią Krakowa. Również unikatowa jest jego historia. Służył kolejno trzem generacjom władców Królestwa Polskiego: Piastom, Jagiellonom i monarchom elekcyjnym. Twórcy z epoki Piastowskiej nie są znani. Przepuszczalne datowanie początków pałacu z gotyką wieżą sięga przed czasy panowania Kazimierza Wielkiego, który jest gwarantowanym panem na Łobzowie, a tajemniczy kopiec średniowieczny zniszczony przy budowie stadionu sportowego, był domniemanym grobem Esterki.

W okresie Jagiellonów triumfujący styl renesansowy wślawia się stworzeniem kolejnej generacji gmachu pałacowego; dzięki królom inwestorom i królowej Bonie, oraz ich znakomitym architektom z Santi Gucci'm oraz Janem Trevano na czele. Powstaje wspaniały zespół pałacowo parkowy na europejskim poziomie. Królowie obieralni również dbali o Łobzów z wyjątkiem postępu Jana III-go Sobieskiego, który kazał wyrwać 8 wspaniałych kolumn stanowiących portyk podcienia prowadzącego do ogrodów – i ustawić je w Wilanowie. Okres królów Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy uchodzi za najwyższy wzlot Rzeczypospolitej w całych jej dziełach. To samo odnosi się do kondycji Pałacu i w ogóle Krakowa, z tym że Waza jednocześnie z doskonaleniem Łobzowa, przeniósł stolicę do Warszawy.

Podczas „Potopu” pałac został zrujnowany przez Szwedów. Izabela Czartoryska odnalazła w ruinach piękną kamienną tarczę z Piastowskim orłem, która „*via*” Puławy „przewędrowała” na Wawel, gdzie została wmurowana pomiędzy Katedrą a dziedzińcem arkadowym. Odnaleziono też anonimowy, znakomity klasycystyczny projekt odbudowy pałacu, w domniemaniu dzieło Franciszka Marii Lanciego. Późniejsze losy pałacu jako austriackiej szkoły kadetów a potem polskich podchorążych są znacznie mniej barwne; aż do czasu gdy stał się on siedzibą Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, kiedy jego ówczesny Dziekan przejął zespół pałacowo ogrodowy jako swoisty dar od JM Rektora PK.

J. Gyurkovich odtwarza te dzieje, jak również następne coraz bardziej fortunne, aż do naszych dni. Jako znawca tego obiektu i badań wieodyscyplinarnych nad nim, oraz arkanów rewaloryzacji, dziś jako Dziekan czyli jego formalny i faktyczny opiekun, przedstawia zamiary i plany jego dalszego uświetniającego postępowania.

A. Zachariasz jako znawczyni architektury krajobrazu i sztuki ogrodowej, w tym historycznych planów zespołu pałacowo-ogrodowego w Łobzowie, i/albo współautorka większości dotychczasowych i aktualnych studiów oraz planów i projektów ich odtworzenia oraz upiększenia, przedstawia przeszłość i ewentualną przyszłość tego skrajnie zaniedbanego krajobrazu, integralnego z pałacem i miastem.

A.A. Kantarek zarysowuje obszerne analizy przeszłości oraz terażniejszości urbanistycznej zespołu pałacowo ogrodowego. Na tej podstawie prezentuje – często prowadzone przez siebie – projekty, warsztaty i dyskusje partycypacyjne nt. przyszłych kontekstów miejskich tego zespołu, np. b. interesujące powiązanie go z Uniwersytetem Pedagogicznym – poprzez przyszły plac na osi ulicy Królewskiej.

## INTRODUCTION FROM THE EDITOR

This year's edition is dated to 2017, while the first issue of TEKA appeared in 1967—on the then-empty firmament of Polish scientific journals in the discipline of urban planning and architecture. It thus marks half-a-century of the publication of this periodical. This edition also possesses a round, yet smaller successive number, that of forty-five, due to five years of ministerial difficulties from around a dozen years ago—which then resulted in the suspension of the yearly's publications. In light of its current prosperity, it can be clearly seen

that we are successively drawing near to its grand jubilee—the fiftieth issue. Due to this occasion we should provide an outline of the history of this long process.

The abovementioned dates and comments indicate that TEKA is being orbited by a sort of “law of great numbers”. It is a loose reimagining of a term used by official economists and sociologists—Western, but particularly Eastern ones, in the years of Gomułka, which were horrible in Poland (1956–1970) during TEKA's founding. They promoted the

urban planning and architecture of the second modernism that served the post-war reconstruction and mega-expansion. It is dated to between 1945 and 1968 in the democratic and capitalist West, while in the communist East to between 1945 and 1989.

The mass character of construction that was the result of this “law”, whose symbol on both sides of the iron curtain were primarily housing block estates composed of panel buildings, reflected in the horrible humanist and aesthetic quality, but during communism also the construction-related one. This led to the fall of the second modernism and, more broadly, to the establishment of a new era in culture and the arts. These changes were initiated by student and later worker revolts in June 1968, primarily in France and in the US, 3 months after Poland’s March events

TEKA has, since its inception, despite the oppressive and crude socialist modernism that dominated at the time, always been edited with great care, primarily for the fundamental high axiological principles—truth, good and beauty. The situation of science and scientific and scholarly life within a totalitarian state without freedom of thought was dramatic. During that period it was the situation with truth that was the most difficult: ruthless and repressive political censorship was the order of the day. For instance: *Wykusz*, a friendly publication to TEKA—an addition to the *Architektura* periodical aimed at youth, was shut down after it had published an article criticising panel buildings, while severe sanctions followed the exhibition of the installation “*Oto wielka płyta, pod którą pochowano polską architekturę*” (“Here are the panel blocks underneath which Polish architecture has been buried” in English—transl. note) in front of the Bunker of the Arts.

The only compromise that was the condition for the publishing of TEKA in 1967 was the first article in its first issue, entitled “*Architektura zaangażowana*” (“Involved Architecture” in English—transl. note), written by Juliusz Żórawski. The text was relatively moderate considering the conditions of the time and brings to mind the manifestoes of the communism-leaning intellectuals of the first, international modernism. Most introductions to scientific books were pro-communist. The inability to directly oppose official architecture on the pages of TEKA during the period of socialist modernism was being replaced with showing the true rudimentary values that have been mentioned before—good and beauty, which flowed from outside of the sphere of the regime. Qualities of history, heritage, conservation, the landscape, as well as progressive anti-totalitarian architecture and urban planning on a human scale—that of late modernism—of which there were only

traces of in the East and which were becoming ever more grand in the West—these were the things that were exposed on its pages.

The new, revolutionary, pluralist and hot era: in terms of politics, society and culture—the postmodernism of the years 1970-1990 and the third modernism of the new millennium—have been of great aid to TEKA. Its activity and positive ratings are supported in leaps and bounds by such factors like widespread and unrestricted scientific truth, globally limitless and easy access to knowledge, a fascination with both universal values and separateness and local identity, efforts in support of human rights, progress in construction and information technology.

New chapters have appeared in the journal—suspended at the extremes of the axis of time, e.g. “Archives” versus “The Young TEKA”. They point to the broad spectrum between the timelessness of the old authors and the current antiquarian quality of the subjects they discussed, while others provide an outline of the problems of the promising and future-oriented youngest generation of researchers. “Social matters in urban planning and architecture”, as well as “Fine arts in urban planning and architecture”—promote interdisciplinary.

The highly ambitious requirements concerning factual standards for TEKA’s pages—which represent science in the fields of architecture and urban planning at an elite level—does not, however, mean that the selection of authors is hermetic. It is the opposite in fact—the quality of the materials is ensured thanks to the increasingly broad group of the true creators of the yearly, both in terms of territory, specialisation and age—and who constitute its “basic elements”. In this issue it has reached the highest count so far—that of 45 bibliographic titles. We would like to announce some of them in the editorial commentary below.

**Ewa Węclawowicz-Gyurkovich, “Prof. Tadeusz Przemysław Szafer, D.Sc., Ph.D. Eng. Arch.—Theoretician of Contemporary Architecture”.**

The traditionally first thematic chapter—“Cra-coviana”—has been devoted to the past and recent results of discoveries and scientific research, conceptual and technical designs, as well as built projects concerning Krakow. This time our successive yearly begins with an article devoted to a professor of Krakow’s Faculty of Architecture, T. Przemysław Szafer (1920–2017), the founder of TEKA. The author of the article is, without a doubt, the most predestined person to provide a description, analysis and evaluation of and to say farewell to the excellent

Krakow scholar, an organiser of scholarly life, propagator of architecture, as well as an extraordinary, wonderful and simultaneously modest and peaceful great man.

The author's advantages in this regard include: her personal academic precision and class, literary narrative eloquence and her many years of cooperation with T.P. Szafer in the field of science and construction design. Last but not least, her personal, even friendly relationship with the professor was of great importance to the article, lasting despite the great difference in age between them, according to his principle of "shortening the distance" from the Professor's younger colleagues. TEKA would like to give her special thanks for accepting our invitation to write the article discussed here.

The author leads the reader along with the main character of her story through, among others, the early post-war Warsaw years devoted to researching Polish historical cities. Their publication in "Studia" of the Institute of Architecture and Urban Planning is a true bibliophilic gem, and at the same time an important scientific read for researchers of later generations. Afterwards there came the long years in Krakow; in his youth they were first devoted to studying the shelters of the Tatra Mountains; he loved the Tatra Mountains. His research took on the form of a habilitation work. He did not accept socialist realism, being an open modernist. After the Thawing of 1956 when socialist realism was rejected and modernism was welcomed again, T.P. Szafer, along with his colleague from university, Tadeusz Barucki, who would later become an outstanding propagator of architecture, developed an extremely interesting competition design—an avant-garde, structuralist shelter near Morskie Oko Lake, which "spread itself" over the moraine rocks.

In later years he was also the co-author of the design and construction of his own timber vacation house which had been loosely inspired by Highlander art, built in Górne Kościelisko on a steep southern meadow with a breathtaking view of the Tatra Mountains. Due to its extravagant, expressive form and significant dynamism, bringing to mind rock fragments, the local highlanders took to calling the building "the crashed helicopter". Of note is the fact that it "sounds" like deconstructivism, which is fully adequate, although the movement itself did not exist at the time. 1967 saw the founding of TEKA, by his thought and will, with support from his famous Father—professor Władysław Szafer—as a part of the Committee of Urban Planning and Architecture of the Krakow branch of the Polish Academy of Sciences, of which he was the Chairman and whose Scientific

Council he led for many years and outlined, along with TEKA's editor, the then-young docent Janusz Bogdanowski, its original mission and style.

He performed in-depth scientific analyses of contemporary architecture—both domestic and foreign—for decades. He promoted this architecture by presenting it and its creators during fascinating lectures and meetings—which he organised with people who played an outstanding role in it. T.P. Szafer's main achievement as an author was the publishing of a monumental three-volume diary "Współczesna architektura polska" ("Contemporary Polish architecture" in English—transl. note), which is still used by scholars and designers. Afterwards there appeared a series of his valuable books and numerous other publications. A seminal achievement of his was his organisation—in the famous 1980's and 1990's, when the new quality of Poland and other enslaved states was forming—of a cycle of ten yearly "PAW" Conversatoriums on Contemporary Polish Architecture at the PAN palace in Mogilany. They resulted in a priceless library of successive conference proceedings. His excellent personality and achievements deserve our memory and further study.

### Janusz Ballenstedt, "Theory of the minimum in architecture"<sup>1</sup>

The title of the article, so close to the contemporary, modern reader due to the present popularity of minimalism, refers to its author's highly ambitious concept. It was an attempt at developing—similar to Einstein's vision of energy as  $E=mc^2$  as the basis for all existence expressed in the Theory of General Relativity—a new and original General Principle of the Minimum. It was meant to interdisciplinarily and optimally rationalise the design, construction and—most of all—the functioning of architecture in terms of satisfying its user's needs. The author, as an excellent and acclaimed expert on French culture, used Marcel Proust and his highest esteem for the role of "time— $t$ "—as the all-powerful factor that rules over existence. The ideas of these two geniuses were classified by the author as Einstein's "functionalism" of thought and Proust's "metaphor" of thought. Obtaining inspiration by the author in this manner in terms of the all-powerful role of energy and time made it possible for him to show evolution in design from that of a single dimension to a four-dimension:

<sup>1</sup> Written with the intent of being a doctoral thesis, admired by the French promotor, but discarded by the co-promotor, Juliusz Żorawski; who acted in a similar manner with the doctoral thesis by Aleksander Franta.



1D—line, 2D—grid, 3D—*isometry and perspective*, 4D—taking into consideration energy during occupancy—over the course of time.

The strong point of J. Ballenstedt's work—its author being an excellent erudite and narrative stylist—is, in this context, a lecture illustrating a deep interdisciplinarity in architecture. His scientific leanings in this measure are—despite his perfect traversal of the waves and currents of humanism—an approach that is strict, measurable, numerical and structural. He took into consideration the accumulation of constituent elements in the design of architecture. His work is decidedly an effect of the post-war second modernism of the period between the 1950's and the 1970's, with designers of early *high-tech* architecture, e.g. Felix Candela, Pier Luigi Nervi, Frei Otto, Eduardo Torroja, Conrad Wachsmann and others being mentioned as authorities. We can also feel a hint of the earlier first interwar-period modernism in the dissertation, particularly that of Le Corbusier and the functionalist movement of the Bauhaus, for instance in the comparison of the urban plan of historical Krakow with the plan of Nowa Huta, with a clear preference for the latter.

Of essence to his rationalism were his preferred functionalism and the abovementioned measurability. In light of this he departed from basing design on the fine arts and formal aesthetics taken from fantasy, which he treated as redundant—which appears paradoxical in light of his employment as a lecturer at the Academy of Fine Arts. Similarly, the function (functionalism) of architecture was, according to the author, a result of thought and action, having a taste that is primarily pragmatic and mechanistic. Hence his preference for measurable behaviourism<sup>2</sup>—with the role given to the “soft” psychology and sociology, based on “non-scientific” humanism, being less important. Deepening these thoughts by J. Ballenstedt makes his a bold and serious contribution to the psychology of architecture [cf. J. Krzysztof Lenartowicz].

It is thanks to the efforts of professor J. K. Lenartowicz that this article has been published, as it was he who had found its original manuscript and prepared it for print. Prof. Lenartowicz, apart from his famous primary field of research, which has for many years been psychology in architecture (and many other scientific interests)<sup>3</sup>, has in recent years

devoted himself to valuable research on outstanding architects of the Krakow community, e.g. Józef Gałęzowski, Juliusz Żórawski and lately J. Ballenstedt, who was a prized and well-liked designer, theorist and academic teacher; popularly called Balon. He formed ties with Poznań, Krakow (studies at the FoA of the CUT, he was a lecturer at the Academy of Fine Arts for many years), and with France in the second part of his life. He made his design debut in Krakow, where, along with Marta and Janusz Ingarden, he competed the famous socialist realist Administrative Centre of the Lenin Metallurgy Plant. The design was awarded first prize in the SARP competition in Krakow, which was announced at a time when architects and Krakow's municipal authorities dared to reject the centre's design that had been sent from Moscow. He also had several other completed projects, particularly outstanding exhibitions (e.g. in Auschwitz), while in France he built industrial plants. He designed a strikingly sculptural church, with a vertical form, that was nevertheless slightly slanted and slim, featuring a spiralling belt that became narrower as it went upwards, somewhat similar to the design of the monument/building of the Third International by the constructivist Tatlin. The theoretical work of his life was the book “Architektura—historia i teoria” (PWN 2000, “Architecture—history and theory” in English—transl. note).

### **Maciej Złowodzki, Katarzyna Zawada-Pęgiel, “On the Architecture of the Viennese Office Building”.**

This article is a perfect dissertation reporting on the latest architectural achievements of Vienna in the field of super-modern high-rise office buildings—precisely characterised and beautifully photographed. The narrative is set upon a foundation of the deepest historical analysis, attractively described and assessed, exploring the international role of Vienna, the history of its urbanism and its architectural articulation. The essential history of Vienna as an urban-planning and construction entity is dated to the year 15 BCE. It was the moment of the establishment of a Roman military camp at the location—settled by Celtic tribes on the picturesque and defensible Danube River—called *castrum Vindobona*, directed against invasions of Germanic tribes from the north towards the south and to the centre of the empire.

From the fifteenth century CE Vienna became a gothic residence, later becoming the capital of the Habsburg dynasty and monarchy, ultimately becoming the capital of their empire, which replaced the fallen Roman Empire on the historical and political map

<sup>2</sup> This movement was similarly presented by two other students of Juliusz Żórawski—J. Tadeusz Gawłowski and Tomasz Mańkowski.

<sup>3</sup> [https://mail.pk.edu.pl/~naszapol/archiwum/NR36/TEXT/20\\_21.htm](https://mail.pk.edu.pl/~naszapol/archiwum/NR36/TEXT/20_21.htm)  
<https://pbn.nauka.gov.pl/sedno-webapp/persons/2230169/?&pageNo=2>

of Europe. It was at the Relief of Vienna (Jan III Sobieski, 1683) that the Islamic invasion of Europe was thwarted and repelled (after the preceding fall of Islam in Spain). In 1815—after the Napoleonic Wars—the Congress of Vienna became yet another event of global significance; the vector of progress became reversed. The progressive achievements of the French Revolution and of Napoleon were rejected, with the resurrection and stabilisation of old conservative empires (*ancien regimes* from French) dominating Europe: Great Britain, France, Germany, Austria and Russia.

In the nineteenth/twentieth century the Habsburg Monarchy/Empire was at the absolute peak of its significance and prosperity. Vienna, after grand redevelopment and series of expansions, including those of the Ring system and of the belt near the Danube, became, alongside Berlin, the most dynamic and significant metropolis. It effectively and spectacularly rivalled “Haussman’s” Paris of the Second Empire and Victorian London; also becoming a global capital of culture—from the great Beethoven to the excellent Secession. This situation in terms of development remained in a feedback loop relationship with architecture and urban planning. On the one hand, gigantic and pompous palatial and park complexes were being built, for instance Hofburg and Schönbrunn, while the city saw the development of harmonious urban tissue on the other, with avenues, streets, e.g. Mariahilfer Straße and its small streets on a human scale, like Kärtnerstrasse; in addition to small suburban areas of rest and entertainment, e.g. Grünzing.

The first half of the twentieth century brought Austria—which was tied with Germany—two great defeats in two Great Wars. The rebirth of statehood in the 1950’s in democratic form facilitated Vienna’s development, which was further aided by the key geopolitical situation of its placement between the West and the East. The great seal in this situation was the powerful and grand filial building of the UN—built in the years 1973–1979 on the “other” side of the Danube, with its “heavy” form in the style of the second modernism—one of four such buildings in the world—the so-called UNO-City.

The great transformation: the fall of communism in Eastern Europe and the end of the Cold War meant another stimulus for attractive expansion for Vienna in the 1990’s, as well as in the new millennium. It was particularly based on stimulating the area along the Danube, with its metropolitan character that established a new downtown area, alternative to the historical mono-centric layout of Ring-roads<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> It should, by analogy, be observed that the matter of the transformation of the historical mono-concentric city into

Development projects involving the construction of the previously mentioned promenades (Danube Park), as well as the isles of the Danube, have been particularly spectacular. As a continuation of the aforementioned UNO-City, Donau (Danube) City was built in the 1990’s, designed by the Krischanitz/Neumann design team. It was based on two large axes that bind the new centre with the line of the Danube and with the historical centre<sup>5</sup>. In 2002 a competition was organised for the design of the southern part of Donau-City, which was won by Dominic Perrault (the author of, among other designs, the famous New National Library in Paris, on the Seine). As a part of the grand idea of the new centre, elements that have already been built include the aforementioned grand axes, a central square with the “Austria Center Vienna” complex near UNO-City, the International Centre of Culture, a train station, a church and complexes of incredibly impressive high-rises. Insufficient public spaces and functions in the lower parts of these high-rises do raise concern, as they occupy the most important central areas of public life<sup>6</sup>.

On a final note, the authors of the article selected and analysed 6 of the most outstanding Viennese high-rises of the new and the latest generation (2005–2013), which feature technical solutions that are considered extreme by today’s standards, as well as IT features in the category of so-called smart buildings. Below is a signalling of the information about two of them, which are also considered the most beautiful. “Tech Gate Vienna”, with a height of 75 m (1999–2005) designed by the team of the famous architect Wilhelm Holzbauer. It features excellent placement in terms of urban planning as well as transport and visibility (at the intersection of park promenades and the main axes), as well as in terms of its neighbourhood (attractive buildings such as the “Andromeda” high-rise by the same author, as well as gardens). Among the earlier towers of the Donau City, it has an exceptionally sophisticated and elegant form (ill. 7).

a metropolitan polycentric layout is currently the main challenge faced by Krakow.

<sup>5</sup> This compositional principle and linking of the new centre with a historical old town can already be seen in La Defense in Paris, as well as—in a less successful version—on the example of Canary Wharf of (or rather near) London.

<sup>6</sup> Around 10 years ago the matter was the focus of protests and citizen’s motions on Manhattan, after which it was positively solved by mayor Michael Bloomberg and the New York City Council, thanks to the resolution dubbed “the groundfloor for everyone”.

DC Tower (Donau City Tower) is the tallest building in Austria (230 m; 250 m with antennas), in addition to being the latest (2010–2030), the most modern and interesting high-rise of Donau City. It constitutes a landmark for the entire capital (competing with the Cathedral of St. Stephen), as well as the logo of the new super-district (ill. 14, 15). By an interesting coincidence, the period of the construction and the start of the “life” of this building: 2010–2013, Vienna was being selected as the best city for living in as a part of studies performed by UN-Habitat. The author was the aforementioned Dominic Perrault and his team. The project was designed as an urban complex, with additional planned structures: DC2 and DC3, along with public spaces featuring many levels located above transport systems. The form of the vertical glass waves is simultaneously expressive and soothing, absolutely modern and artistic. The structure is both a technical and symbolic crowning of this excellent article.

**Nikos A. Salingaros, Kenneth G. Madsen II, “The Science of Intelligent Architecture”.**

The main author from the University of Tennessee is a mathematician, psychologist and architect, as well as a friend of the Cracow University of Technology and TEKA itself. The work constitutes a creative development of Christopher Alexander’s anti-modernist/postmodernist theory, deepened by a contemporary interdisciplinary analysis.

Contemporary architectural design follows the individualistic stars of architecture, while it ignores the heritage of domestic cultures. Subjectivism is thus triumphant, but also the fashion that it has created—all of this for a commercial purpose. It is this pretentiousness and falsification that Christopher Alexander and his team have stood against since 1977; he showed the deep values and practical utility offered by traditional architecture. Contemporaries can make use of these qualities by studying these values and creating currently useful pattern catalogues to ensure good continuity. Methods of this type of design search for the intelligence of architecture in a manner that is different from creating squares and cubes from glass and concrete, something that the authors of the article have been trying to prove since 2004.

An interesting concept of the structure of the process was presented, whose 8 elements include: vision, tradition, ornament, ties—passages, participation, materials, urban contexts and form. There is a similarity with Kevin Lynch and his Five Points

of a good “Image of the City” here. In the second half of the twentieth century, modernist architects minimised<sup>7</sup> deeper analysis of new design works, stripping it down to its function and covering it with a resultant “shirt-like” form [B. Lisowski]; the remaining factors were being left alone. This was shallow because true, deeply understood architecture requires complex design and broad creative horizons, with the overarching goal being to bring satisfaction to people. An essential criterion of the assessment of the quality of architecture is: does it make me more or less animate? In this measure, the susceptibility of a building to changes of both its larger fragments and details is important. The user/observer should be able to answer the question: will a building become more or less full of life?

Optimal architecture should satisfy both biological and psychological characteristics of the audience; this is why it should equally possess functional and cultural qualities. This is why the designer should possess competence both concerning the biology of man and his psychology. A man’s intelligence should be satisfied and developed through an architecture with cultural characteristics. The science of the intelligence of man can be helpful in designing better architecture, while machine design leaves man none the better or can even aid in making him more primitive. Thus, either along with or instead of “smart” architecture, we should strive to create a deeper architecture, one of a higher class—an intelligent architecture.

**Agata Twardoch, “Less Means More, or Less For More. Spatial, Social and Psychological Approach to the Issue of Microapartments”.**

The young author from Gliwice: a designer and scholar of residential architecture and urban planning, discussed a highly interesting and topical problem—that of microdwellings, or rather microapartments in the downtown areas of attractive cities, urban and architectural infills. The author includes in this category those dwellings that have a floor area from around 12 m<sup>2</sup> to around 30 m<sup>2</sup> or more, located in multi-family residential buildings. The genesis of this tendency was the early, interwar “first” modernism, particularly its avant-garde German branch—of the Bauhaus, with a functionalist and pro-social character, in addition to the Polish avant-garde from the socialist orbit of the Praesens Group and the Warsaw Residential Cooperative.

<sup>7</sup> The so-called second modernism.

This tendency later developed after the Second World War, during the period of the “second” modernism, in the metropolises of the United States. It has currently—during the present period of the “third” modernism—found a resurgence in Manhattan since the term of M. Bloomberg’s term as the mayor of New York. This movement has also inspired Poland (Warsaw—Keret’s House, the microapartments of Wrocław, Lublin, etc.).

This tendency successfully answers the needs of the contemporary young generation and single senior persons who choose to live in downtown areas. The author performed an in-depth, multi-aspect and interdisciplinary analysis of this problem: in urban-planning-related, architectural, psycho-sociological, economic, legal and formal terms. It is, for instance, on the one hand, a form of halting the horrible tendency of the sprawling of contemporary metropolises because of housing developments, while at the same time aids in the harmonious infilling of downtown areas and magnifies their all-day functioning. It constitutes an architectural challenge in the direction of super-functional and aesthetically austere, minimalist experimental searches. A miniapartment is conducive to and even enforces interior-design-based “3D acrobatics beneath the ceiling”—mezzanines, etc.

This also causes hyper-modern behaviours.: immediately cleaning in order to avoid a mess, the non-collecting of gadgets and other bits and pieces; refraining from the storing of useless things and items that are not necessarily needed, eating out. Specific forms and principles of shared use, distinct of rich condominiums, dormitories or assistant hotels develop: reception desks, cantinas, bicycle storage rooms, gyms, shops, functional terraces and swimming pools on roof tops, etc. The article interestingly and attractively presents aspects of this type of architecture in terms of its cost, as well as the necessity to adapt current laws. Miniapartments, as a rule, are not the cheapest in terms of price per square metre; they are in the middle to higher price range. In the article this wealth of aspects was presented precisely, expressively and with a flair.

### **Agata Zachariasz, Halina Lipińska, “Grasses in an Urban Space. On Designing with Grass”**

Grassy surfaces in cities constitute interesting—pun intended—research fields despite their obviousness and the mass character of their presence. However, in the version depicted by the article’s authors, this problem was presented from an original and almost never-before-seen perspective, one that

is highly useful in interdisciplinary landscape and urban design<sup>8</sup>. Already at the start of the article has not only the utilitarian, but also the creative role of lawns been presented by an example of the work of Lancelot “Capability” Brown, who removed bushes that had previously been designed in palace foregrounds and replaced them with lawns in order to provide better exposition of the buildings, creating a more beautiful, integrated and harmonious whole.

The introduction also features an outline of the leading current designers who are outstanding authors of highly artistic meadow compositions, e.g. Piet Oudolf, who was, among others, the winner of the leading award at the Venice Biennale, and Maya Lin—a sculptor by education, who creates phenomenal spatial compositions that also employ grasses as an envelope. The matter of lawns placed on roofing in the form of so-called green roofs—flat, slanted and spherical ones—has also been signalled. This is an important aspect of contemporary landscape architecture, one that is closely tied to architecture.

The article’s attraction in a similar category is the articulation of a different aspect of lawn works in 3D—mounds. The medieval steep grassy conical mound in Krakow near the Royal Palace in Łobzów—attributed to king Casimir the Great and reportedly erected to commemorate his companion Esterka—was reminded of. Unfortunately, the mound was destroyed in the 1950’s due to a football stadium construction project. Grassy conical mounds are an important aesthetic factor in Krakow (the Kościuszkowski Mound, the Piłsudski Mound, those of Krakus and Wanda).

One fascinating global example is the pyramidal grassy mound in Germany, built in the centre of a pond at the palace park in Branitz (formerly Chociebuż near the Polish border in Łęknica). Inside the pyramid is the heart of prince Hermann von Pückler-Muskau, the owner of the estate, a pioneer of romantic landscape architecture on the European continent. In the final part, the authors presented a broad panorama of designers and completed projects of gardens and public spaces ranging from the naturalist, modernist and current periods, in which—apart from environmental values—an essential role is being played by the artistic aspects of lawns, meadows and picturesque complexes of grasses in garden-type, architectural and urban landscapes.

<sup>8</sup> On the subject of landscape and urban design, cf. Kosiński, Wojciech; Zieliński Miłosz. „Urbanistyka krajobrazu i krajobraz urbanistyczny – teoria praktyka edukacja”. 2016. „PiF Przestrzeń i Forma” iss. 25. Szczecin: ZUT, p. 7–52.

**Bohdan Posatskyy, Mykhailo Hrytsak, “Museum Complexes in the Urban Structure of Metropolitan Lviv”.**

An excellent professor of the Lviv University of Technology, along with his co-author, an adjunct of this outstanding school, presented an enormously important aspect of the famous, historical and cultural city in a scope that is key to this very culture—that of museum complexes and buildings. Today, thanks to Poland and Ukraine coming closer together, it is possible to present such a topic, as well as similar ones, without problems and in an apolitical manner, one that is purely objective and scientific. The article is framed in a decidedly modern fashion, showing matters of exhibition—ones that were refurbished on the one hand, and newly built on the other—those that enrich the historical metropolis of Lviv in terms of both its urban plan and architecture.

It is a beautiful city of the Republic of Ukraine, its third-largest, with a population of 750 thousand, while its metropolitan region possesses 1,3 million residents, including numerous smaller localities with attractive historical urban and rural layouts. It constitutes the capital of Western Ukraine, with a complex genealogy in terms of history, religion (Orthodox and Catholic Christianity, Islam, Judaism) and statehood (the Rus', Poland, the Soviet Union, the free Republic of Ukraine). It is an important cultural keystone between the East and the West of Europe. Lviv is a city that has a wealth of cultural treasures—including museums and galleries, possessing several dozen—which, apart from the city's urban and landscape-related attractiveness, generate powerful and varied tourist traffic, in addition to being a highly sought-after place of residence.

Apart from the traditional placement of Lviv's museums in downtown areas, there is a tendency to build them in the suburban zone, e.g. with an open-air character; but also other ones, in order to accentuate a given area's identity, with the area in question not necessarily being a downtown one. The authors referred to foreign examples, the latest globally significant completed projects of museum complexes that are important to the contemporary activation of cities, for instance the design in Santiago de Compostella by Peter Eisenman. In Lviv, modern conceptual plans of urban activation through the use of museums are dated to around 1970. The latest conceptual designs were developed along with a remodelled road network that increased the city's activation in the southern and eastern edge of the city centre, near Lychakivska and Stryiska street (2011–2013), under the direction of the lead author of the

article. These conceptual designs have been included in the plan of Lviv's directed development up to the year 2025.

**Zuzanna Borcz, Irena Niedźwiecka-Filipiak, “Fortunes of Small Towns Located in the Vicinity of Large Agglomerations”.**

Two outstanding scholars from Wrocław—architects and landscape architects—analysed and evaluated the history and relevance of smaller towns and small localities of Lower Silesia, particularly the more important ones, located in the farther and nearer orbit of the Sudetes. Their location and role on the macroscale was analysed, in addition to their transformations on the urban scale, finally—the role of individual complexes and buildings within their structure, function and form. The largest of these are Jelenia Góra, which is the capital of the Jelenia Góra Valley, and more broadly—the capital of the Western Sudetes; in addition to Wałbrzych, which is the capital of the Central Sudetes that “radiates” towards the south in the direction of Kłodzko and the Kłodzko Valley.

Two interesting and mutually opposing problems were discussed here. The first was urban incorporation, which is the “absorption” of smaller localities by larger cities, e.g. as health resort or vacation districts. The second, opposite problem is “excorporation”, which is the separation of current outer districts of larger cities and the formation of separate localities, for the same reasons as those stated above, for instance. The changing fortunes of small towns in terms of town rights were also interestingly analysed: their obtainment, loss or reclamation. The selection of cities and problems performed by the authors on the successive scales illustrates a broad and immensely interesting image.

Cities of Lower Silesia are currently a treasure on the map of Poland because of their spatial and functional qualities, as well as because of their landscape. During the period of the People's Republic of Poland their German pedigree was the subject of intense and varied communist censorship—one that is surprising today—which paralysed both the freedom of scientific research and development or refurbishment projects. After 1989 the situation has, thankfully, been reversed: the cultural values of Lower Silesia, particularly the numerous wonderful small towns, are undergoing a gradual process of positive activation—often of a tourism-related character—ranging from joint Polish and German research to the stimulation of the activity of local governments, as well as thanks to European financial aid in this difficult process.

### **Karolina Dudzic-Gyurkovich, “Forming of Public Spaces of Lisbon: History and the Present Day”.**

The young and outstanding Krakow scholar, an expert on, among other subjects, Iberian urban planning, devoted her latest article commissioned by TEKA—one of the most important in this issue—to Lisbon, which, on the historical and contemporary scale, is an equally modest and globally excellent city in terms of the art of shaping urban layouts. Built on ancient Roman foundations, it is a beautiful, harmonious city—the capital of a country at the edge of Europe—having been located along the immense and picturesque Tagus River (orig. Tejo) since the Middle Ages. From the Renaissance onwards it became a global metropolis of a colonial superpower that grew in stature along with the great geographic discoveries and missionary, raiding and conquering expeditions.

Lisbon became wealthy and beautiful, particularly the downtown districts that rolled from the hills towards the riverside: the Old Town and Baixa with its royal palace and the ultra-picturesque Comercio square. It constitutes a *de facto* main market square despite its geometrically peripheral location in relation to the shore of the Tagus River. This lasted until 1655, when a gigantic earthquake and tsunami wiped this district entirely from the face of the Earth. The cataclysm of the quake was felt as far as Venice. Fortunately, it was during this time that the charismatic and immensely talented Marquis de Pombal had found himself on the firmament of power and organised excellent planners and designers under the directorship of Manuel da Maia in order to rebuild the city in the king's name.

Impressive, never-before-seen urban studies and design variants derived from them in the current of the developing classicist Enlightenment were produced at the time. The effect of the completion of Baixa Pombal in 1677 is impressive and ingenious—pioneering, timeless and futuristic at the same time. The impressive urban grid finalised by the abovementioned main riverfront Comercio square, both closed and open towards the river by two columns akin to the Venetian Piazzetta, became an urban-planning milestone, from the traditional Hippodamean grid, through the plan of Washington, to Manhattan.

The author perfectly guided the narrative and scientific analysis, as well as the assessment of these events. The final segment of the main narrative is contemporary Lisbon. The point that initiated the great and wonderful gentrification of the capital in the direction of creating modern public spaces in

the form of a wide belt from Baixa to the east along the shore of the Tagus River, was the global Expo of 1998. The situation was slightly similar in the case of Barcelona in terms of the development of the seaside areas thanks to the Olympic Games. The article familiarises the reader with a problem of urban planning that is highly underappreciated and insufficiently known, in an interesting, rich and simultaneously concise manner.

A sizeable part of the article is composed of numerous and attractive illustrations, including original graphical studies. Additional value comes in the form of the author's footnotes, not only in the form of bibliographic references, but also her original commentary. The selection of references and authors presented in the article's bibliography is very rich (51 positions) and excellently chosen: e.g. Michael Batty, Manuel Castells, whose works constitute a key to understanding the advanced problems of twenty-first-century urban planning.

### **Klara Czyńska, Paweł Rubinowicz, Adam Zwoliński, “Analyses of Tall Buildings in the Cityscape”.**

The three talented scholars from Szczecin specialise in advanced analyses and visualisations of the second and third dimension in urban planning. They have performed studies for, among others, Delft, Dresden, Loerrach, Warsaw and their home city of Szczecin (along with the participation of their teacher, professor Waldemar Marzęcki, their joint work has played a significant role in the current planning of Szczecin). In terms of general studies, they have analysed London, Malmö, Paris, Rotterdam and other cities. In the article presented here, commissioned by TEKA, they presented their latest achievements. Their main research field includes large European cities, in which there is currently an intense ongoing and often controversial process of the construction of high-rise buildings.

The article possesses a broad and valuable literary foundation, including, among others, materials of the CTBUH—the most outstanding institution in the field of studying and assessing high-rises: the Council on Tall Buildings and Urban Habitat. In this name its two titular entities together form the key problem of contemporary urban planning:: visibility and visual blocking on the scale of skylines, as well as blocking access to sunlight for nearby buildings and public spaces—on the scale of plans and axonometric projections. Their dissertations are created in various cutting edge computer programs on the basis of original digital models

of impressive precision, resolution and aesthetic/visual quality.

The publication has been perfectly presented, both in the layer of intellectual narratives showcasing the problem and the textual familiarisation of an expansive and complex digital toolset—as well as in the case of original graphical presentation, its communicative ability and graphical beauty. The results of the research affect the reader in two forms: they show instances of collisions that the authors warn against, acting in the direction of conservation, and/or—showing the possibilities of projects that are planned in a manner that is free of collisions, through which they exert pro-creative influence. The subject discussed here has a great future both in light of the sheer size of the associated needs due to the immense numbers of high-rises in precious cultural landscapes, as well as due to the impressive progress and hence an effectiveness in the sphere of digital devices.

**Beata Malinowska-Petelenz, “Venetian Flâneuries. Personal Sketches From Urban Space”.**

The author is an outstanding scholar of urban planning with a particular focus on the aesthetic of urban landscapes and urban and architectural complexes, down to their sculptural detail. She is an excellent draughtswoman, as well as an active reader of intellectual texts, a signal of which is the bibliography of this article, featuring as many as 44 positions, as well as the very title of the article. The mysterious titular word, *flâneur*, is ascribed to the excellent French poet Charles Baudelaire, later taken up and developed by Walter Benjamin, a German thinker and man of letters with Jewish roots. It describes a person who is both sensitive and a thinker, walking in reflection through beautiful places; such walks are called *flâneuries*.

The article thus constitutes a scientifically presented notebook and sketchbook, beautiful and deeply thought-through, despite its impressive surface containing the results of creative walks around Venice. The cult city of pink marble against the blue waters of the lagoon [written about by Lord Byron in his Ode on Venice], underneath a veneer of grandeur and pride, is currently a bearer of tragedy: the tendency towards the destruction of its load-bearing structures by the waters of the lagoon, the destruction of its buildings, the exodus of its residents and the masses of gigantic transoceanic cruise ships, the impermeable crowds of thousands of nonchalant tourists, and, last but not least, the ignoring of these problems by the authorities and politicians.

The author—a super-expert on this city, came to know it both as an architect and thirsty knowledge-seeker, as well as in the latest period as a super-active member of a research team of the Faculty of Architecture of the Cracow University of Technology, which is designing and carrying out a broad and interdisciplinary “Venetian” research programme: concerning urban planning, architecture, the landscape, structural and environmental engineering, society, economics and politics. The article being presented in TEKA is the latest of a series of works associated with this programme, a scientific essay that reflects on the urban and architectural identity of Venice, as well as—an outstandingly original matter—on the literature and filmography devoted to Venice.

The identity of Venice is complete and absolute, which means that it cannot be forged or replicated, it does not constitute a model that inspires growth, but rather is a peerless and unique achievement (unless it is a copy, a literal scenographic copy, a joke as in Rem Koolhaas’ conceptual design of “Marina Dubai”, 2008). The identity of Venice is formed by a unique non-geometrical grid, one that is irregular, a “joyful chaos of streets and canals”, the effects of constant surprise, surprising changes in scale and function. The author interestingly calls Canale Grande the Venetian Great Axis, despite its winding shape. It does, however, cause the famous “holding hands” effect and through this becomes the most important urban corridor. Finally, the L-shaped interior of the double-square is an excellent “proof of identity”: the Piazza with its mega-landmarks: the Basilica and Campanile—and the Piazzetta. It used to be a port between the Doge’s Palace and the Library, while currently it is open to the lagoon in the form of the Slaves’ Wharf. This place has been accentuated with a pair of columns, *a la* the port on Rhodes; it constitutes a model for many other pairs of seaside columns, e.g. in previously mentioned Lisbon, on the edge of Comercio Square.

A separate superb quality of the article is its study of Belles-lettres and filmography devoted to Venice. The author, with her mega-erudition, effectively mixed these two types of cultural entities—and in place of chronology utilised an impressive and expressive order of her own design, which corresponds to her non-nostalgic yet stimulating vision of the timeless super-value of *La Serenissima* to world culture. It is—between the lines—as if a defending speech by an outstanding advocate of the cause to repair this neglected treasure, seen from the depths of the past in the direction of conservation, renewal and, hopefully, sustainable development.

**Elżbieta Czekieli-Świtalska, Alicja Świtalska,  
„Spatial Planning or Land-use Zoning”.**

The article is a concise, scientific intervention material on scholarly grounds, on the subject of the harmful effects brought upon spatial order by the avoidance of the approval of spatial development plans (general, local and detailed plans) by local governments, in favour of issuing land development conditions decisions individually for every development project. These “decisions”, are often issued in a manner that bypasses the law, due to the result of there being no requirement to verify them by a superior administrative body (Voivodship-level), which does exist in the case of approving plans.

The tragedy of spatial chaos in Poland has significantly intensified after 1994/1995, and then after 2003 as a result of the escalation of legislative liberalism that eliminated the obligatory general plans for cities, which are the foundation of urban order—from New York to Shanghai. In Poland, however, it was only “Spatial development conditions and directions studies” that became obligatory, and which do not constitute any obligatory urban regulation or composition, being limited to the a status of providing general information. Theoretical liberalism has turned into a practice of urban-planning anarchy.

The drama of this situation of disorder and disharmony progresses successively towards rural areas, the result of the aforementioned evolution away from any and all plans (local and detailed ones) to individual developer “development conditions” that often possess a negligible aspect of controlling spatial harmony, if they have any such aspect at all. By superimposing onto this the often unpunished bypassing of any laws that might have a character of structuring space, projects that bizarrely disrupt spatial order are becoming more and more prevalent. The popularity of these absurd trends, the “legalised dictum of the developer” (the non-private developer as well) can be another escalation of the constantly growing catastrophe in the form of the dominance of disorder and chaos.

The author, who has a broad body of scholarly work concerning such anomalous built projects, presented a selection thereof, which is honestly mindboggling. The author, alongside the cited Jerzy Tokajuk of Białystok, belongs to the few people who—knowing the absurd chaos of the built reality—boldly present it publicly, in the accompaniment of competent commentary. The comparative table that finishes the article—presenting a comparison between Plans and Decisions, explains the complete spatial anarchy that current planning legislation accepts and has in store for us—*lege artis*.

**Dominika Kuśnierz-Krupa, Michał Krupa,  
„Wiślica—Monument of History”**

The pair of authors, both outstanding experts on history and matters of conservation and urban regeneration in relation to historical cities, provided a scientifically deep and interestingly presented argumentation for placing Wiślica on the government list of “Monuments of History”, proclaimed in 1994 and signed by the President of the Republic of Poland. The list was incorporated into the Historical Monuments Protection and Care Act of 2003, with the criteria being specified at the Chancellery of the previous President of the Republic of Poland in 2012. At this point the list includes 70 buildings/complexes, among them leading places occupied by urban layouts of historical cities. These include: those that belong to domestic culture, those planned by outstanding authors, those that are well-maintained (their original composition should be particularly well-preserved), those that constitute the subject of numerous and valuable scientific studies, bringing honour to Polish culture.

In reference to Wiślica, the latest studies that constitute key material to the application for placement on the list were prepared at the Institute of the History of Architecture and the Conservation of Historical Monuments of the Faculty of Architecture of the Cracow University of Technology with participation of the authors of the article published below. During the Middle Ages Wiślica was the third-most-significant—after Krakow and Sandomierz—city of Lesser Poland, located near the trail leading between these cities. The date of its founding is not known. This is a common occurrence in the eastern part of Lesser Poland (e.g. in relation to Łańcut), due to historical turbulences in the region. J. Krzyżanowski, an outstanding researcher of this region and period, proposed that the founding was performed during the period of the reign of Boleslaw the Chaste, and thus analogous to the establishment of Krakow (1258).

Wiślica saw the implementation of the ages-old (cf. the Rite of Zhou in ancient China) nine-field square scheme, the most model for the Medieval period: a market square surrounded by 6 urban blocks: with the module consisting of 2 *sznury*. The valuable pre-founding buildings were positively “annexed”. The genius of the Great Urbanisation of the East—King Casimir the Great—was a great benefactor to the town. Apart from numerous graces that he granted to the city was the famous Collegiate Church, placed in a model manner in a corner near the market square. This was associated with an advancement of the local chapter, and thus an advancement of the



city itself on the scale of the Polish Kingdom. Fortifications were not one of the city's strong points, similarly as in the case of other smaller cities of the region (e.g. Mielec, Łańcut, Pilzno, Wojnicz, Dębica, etc.). Some probably existed during the pre-foundation period (the gords Na Łąkach and in the region known as Regio), but succumbed to the Tartars. Stagnation lasted for a hundred years.

The textual narrative presenting an excellent scientific workmanship is accompanied by equally valuable illustrations, e.g. comparisons of those same fragments of the city in the 1960's and from the present day on original photographs; as well as appropriate urban schemes on original drawings. In the conclusions, the authors, due to efforts to have Wiślica included on the list of Monuments of History, signalled that despite the fact that the town fulfils the criteria for being placement in the group of these noble cities completely by exhibiting an impressive, complete urban structure from the early to late Middle Ages with subsequent periods all the way to the nineteenth century, creative conservation of the city is necessary in order to improve its attractiveness even further. Such a situation would be conducive to significantly improving its attractiveness to ambitious "high" tourism, and it would make it possible to effectively apply for high international subsidies.

### **Katarzyna Łakomy, "Villa Architecture in the Theory and Practice of Utopists and Reformers of Urban Planning at the Turn of the XIX and XX Centuries"**

The author, who is an outstanding expert on historical villa architecture, presented an excellent work on urban-planning-related subjects whose essence was villa architecture—as separate complexes and as fragments of cities. The genesis of this perspective was the composition of the late Baroque period, while the end of the scope of the research was the beginning of modernism. Such a factual and temporal scope of the field of study causes this work to be decidedly unique and pioneering. The territorial scope included leading European countries of the period: Austria, France, Spain, Germany and Great Britain.

The author logically justified the matter concerning the demand for this type of urban layouts as a form of saving the situation brought on by the industrial revolution during the eighteenth and nineteenth centuries, which required humanisation and improving the health-related standards of workers' residences. The author most rightfully concluded that the Enlightenment-period masterwork by C.N.

Ledoux—the "Les Salines" settlement (the 1770's, royal commission)—to be the origin of the matter. Late and post-Enlightenment utopist thought concerning, among other elements, optimal workers' settlements—pre-socialist and pre-modernist—developed over the course of the nineteenth century, were presented on the best examples.

Some of these thinkers led to the construction of experimental pilot urban complexes. As a rule, they featured a hierarchical layout—a capitalist one: the centre of the composition was dominated by the largest, luxurious villa of the owner, as well as the villas of the management, while the wings were made up of modest workers' houses. They were treated similarly as in Les Salines, as separate colonies, however, the idea of a workers' complex and later, in the twentieth century, of a villa complex, developed more as a district of a larger city with a pluralist district-like structure. The author masterfully presented the contributions of the most outstanding designers and planners to the art of shaping districts.

These included, among others, the traditionalist Camillo Sitte, the pioneering Tony Garier—the author of the excellent urban scheme of the "Industrial City—Cite Industrielle" (which constituted an inspiration for the Belt City—a design by Włodzimir Gruszczyński), followed by the pro-garden Theodor Fritsch—an underappreciated German who came before Ebenezer Howard, finally Arturo Soria y Mata, whose linear city, in its belt-like structure, possessed dominant villa belts and parallel belts with garden-type greenery. Urbanism developed as a science at that time. Along with the new twentieth century, particularly after the First World War, the fully fledged Modern Movement came into being, which created a grand generation of workers' estates, initially on a human scale, surrounded by greenery.

### **Konrad Kucza-Kuczyński „Magical Urban Places”**

One of the most outstanding contemporary architects—Polish designers and scholars (originally from Vilnius—a city of sensitive people)—presented, by TEKA's request, his textual and graphical vision of 20 of the world's cities of his choosing. His fascinating scientific and impressive texts are reflected by his famous original drawings. They were drawn on-site or *post-factum* as "mementos from a trip" around the world in search of beautiful places created by nature and human culture. This notebook and sketchbook, with a pinch of imagination, can bring to mind a reading of the memorable "peregrination books" by,

for instance, Victor Hugo, Wolfgang Goethe, John Ruskin and other famous observers and commentators who used both pen and pencil or sometimes watercolours as well. Those who have seen professor Kucza Kuczyński during drawing/painting in, for instance, Kazimierz Dolny, around the Pyrenean Castles or in Lourdes or other places that are treasures of global heritage, have had the chance to marvel at not only the author's manual talent, but also at his "internal light".

The presented drawings were created in the four decades between 1974-2014, although the closer they were to our times the more numerous they became. Professor Kucza Kuczyński is in excellent artistic shape: he recently presented another series of drawings at the beautiful exhibition hall of the Faculty of Architecture of the Warsaw University of Technology at Koszykowa Street, established at the site of a former cult architectural bookstore. In the publication presented here the Reader will find, starting from the very title, that it is devoted to cities. This is the result of a request made by the Editorial Board for the author to lean towards the side of his body of work that has a more urban-planning-related nature, in accordance with his cult book "Czwarty wymiar architektury miasta" ("The fourth dimension of the architecture of the city" in English—transl. note), as well as in accordance with the profile of the owner of our yearly—the Urban Planning and Architecture Commission of the Krakow Branch of the Polish Academy of Sciences.

The title of the article and the exposition of the term "magic", are not surprising, as the author is characterised by a personality with a high degree of "spirituality" and his narrative presents, apart from scientific strictness and precision—a high degree of emotion—both in text and graphics. The professor selected unpretentious examples, ones that are non-monumental, on a human scale, emanating with warmth and subtlety, traditional ones, with a strong identity and *genius loci* (his favourite term). They are cities that are, as a rule, small; only Ghent can be counted as a medium-sized city. Some scholars of cities believe that the epicentre of mature European Christian culture lies within its orbit or in its general area, where there are also Antwerp, Delft, Liechtenstein and Luxembourg.

The slightly smaller ones, yet with a well-grounded worldwide fame, are Bethlehem, San Gimignano, and Veliko Tarnovo. The aesthetic of the drawings / graphics / paintings and their diversity is astonishing. Some are precise, almost calligraphic, probably studio drawings in ink with added colour (sometimes copied by others with more or less success), e.g. San

Gimignano. Others are wonderful, highly dynamic sketches, with so-called flair, probably drawn "live", with a very soft pencil (e.g. Villefranche Sur-Mer). The presentations of some cities, particularly the smaller and the smallest ones (e.g. Sandhamn, the Sand Port near Stockholm) have value in terms of knowledge and even discovery, they possess significant, original graphic and painterly values that are a sign of great talent (e.g. Prizzi). The article constitutes a significant scientific contribution—in terms of history and iconography in the field of studying the art of building cities.

### **Krzysztof Ingarden "Localized Modernism. Contemporary Chinese Architecture".**

The author of the article in question, a professor of architecture and a great designer, Krzysztof Ingarden, presents the excellent phenomenon that he has called the Second Wave of Chinese architecture through words<sup>9</sup>, exhibitions<sup>10</sup> and publications. After the death of Mao Zedong in communist China in 1976, after power was taken by the outstanding reformer Deng Xiaoping, a unique hybrid political, social and economic system has been introduced. The single communist party that was left in power, with a totalitarian character and continuing a social policy that put severe restrictions on human rights, unchanged censorship of the Internet and printed publications, as well as capital punishment and flogging. Meanwhile, the previously isolationist and hermetic economic and foreign policy has been changed, opening the country towards a market economy and industrial cooperation (mega-assembly of Western electronics—"most of Apple is Chinese"), global education, academic exchange, tourism, inviting foreign advisors and becoming a member of the WTO, etc.

All of this has inspired and caused enormous change in architecture. Two great events of global significance: the Olympics in Beijing (2008) and the Shanghai EXPO (2010) led to further influx of globalisation in the form of Western currents of the third modernism. Gigantic urban complexes were built

<sup>9</sup> Ingarden, Krzysztof, „Druga Fala chińskiej architektury”. Original lecture delivered as a part of the yearly Scientific Conference of the Andrzej Frycz-Modrzewski Krakow Academy. Kraków 2018.

<sup>10</sup> „Modernizm udomowiony. Współczesna architektura chińska” Exhibition and catalogue – Mangha Museum of Japanese Art and Technology, 2017. Originator and curator: Krzysztof Ingarden AFMKA, curator: Wang Lu Tsinghua University, Beijing.

for these two great events, complexes that were later adapted into modern downtown districts.

The impulse for the First Wave, the international super-architecture, was also the forming of close ties with and later incorporating Hong Kong, where Norman Foster, Daniel Libesking, Zaha Hadid and Yeoh Ming Pei had already erected their works. Numerous further Chinese and Western commissions for built projects, as well as competitions with the participation of Western stars of architecture in mainland China. Metropolitan buildings started to become exceedingly popular: commercial—private ones, as well as administrative—state and municipal ones. The star authors of these buildings in communist China were, for example, the aforementioned Zaha Hadid and Yeoh Ming Pei, in addition to: Rem Koolhaas, Richard Meier, Paul Andreu and many others. Buildings from this period are gigantic, often taking on the form of high-rises, not always contextual, far removed from a site's *genius loci* and the traditions of the Middle Kingdom.

The latest, Second Wave—depicted by Krzysztof Ingarden—who is currently intensely engaging in creative cooperation with Chinese colleagues—can be dated to the time of the awarding of the Pritzker Prize to the young Chinese architect Wang Shu (who is having trouble with Chinese authorities) in 2012. The award notes highlighted the laureate's contribution in the form of introducing new emotions in architecture through interweaving two apparently opposing threads. On the one hand they are elegant and sophisticated modernist structures on a moderate scale, while on the other—subtle fragments and details drawn from Chinese nature and culture, yet without approaching banal regionalism, but a truly creative and artistically transformation in terms of visuals and allusions.

As such, the Second Wave is filling in the gaps of the preceding period of one-hundred-percent globalisation and a one-hundred-percent abstract, international modernism or the previous, kitschy post-modernism. Krzysztof Ingarden accurately found and proclaimed the bond between the Chinese Second Wave and “critical regionalism” preached by Kenneth Frampton (“Modern Architecture: a critical history”, 2007). Such a creative form of Chinese reflection foretells a possibly broad evolution of global architecture and urban planning in the direction of a new general paradigm of regionalism after the current radical global modernism. And thus amongst the numerous models coming from New China into the world in various important matters, the “Chinese lesson” also reaches into the fundamental fields of shaping space.

**Wojciech Kosiński, “On the book entitled “Royal residence in Łobzów in Contemporary Krakow Urban Structure”—by Jacek Gyurkovich, Anna Agata Kantarek and Agata Zachariasz”.**

The new book, whose title and authors<sup>11</sup> have been mentioned above, constitutes quite a publishing attraction among the publications devoted to architecture, the landscape and urban planning. It is not often that a scientific work is written by three professors and is also fully coherent and simultaneously inter- and multidisciplinary, about a single building in the context of gardens and the city. The structure of the work is composed in the following order: from the palace (J. Gyurkovich), through the gardens (A. Zachariasz), to its urban placement (A. A. Kantarek).

The Łobzów Palace is an absolute original. It constitutes the second royal residence after Wawel Castle, which was located outside of the city during its construction, while it is currently an integral part of Krakow. Its history is equally unique. It served three consecutive generations of rulers of the Polish Kingdom: the Piasts, the Jagiellons and the elective monarchs. Its designers and builders from the Piast period are not known. The supposed dating of the beginnings of the palace to its gothic tower reaches as far back as the rule of Casimiar the Great, who is guaranteed to have been a lord of Łobzów, with the mysterious medieval mound that was destroyed during the construction of a sports stadium being the supposed grave of Esterka.

During the period of the Jagiellons the Renaissance style gained fame by creating a successive generation of the palace building; thanks to funding by Polish kings and queen Bona, as well as their excellent architects with Santi Gucci and Giovanni Trevano at the fore. A wonderful palace and park complex on a truly European level was built. Elective monarchs also cared for Łobzów, with the exception of a deed by John III Sobieski who ordered the removal of 8 wonderful columns that constituted a portico of the overhang leading to the gardens—in order to have them placed at Wilanów. The period of Stephen Bathory and Sigismund III Vasa is considered to be the greatest golden age of the Commonwealth throughout the entire history of the Polish state. The same can be said of the condition of the Palace and Krakow as a whole, including the fact

<sup>11</sup> Anna Agata Kantarek, apart from being an author of one of the three articles/chapters, is also the author of the Introduction and the Scientific Editor of the entire work.

that Vasa, while simultaneously improving Łobzów, transferred the capital to Warsaw.

During the “Deluge” the palace was ruined by the Swedes. Izabela Czartoryska found a beautiful stone shield with the Piast eagle in the ruins, which, via Puławy, found itself to Wawel, where it was incorporated into the castle between the Cathedral and the arcade courtyard. An anonymous excellent classicist design of the reconstruction of the palace was also found and is being attributed to be the work of Franciszek Maria Lanci. The later fate of the palace as an Austrian and later Polish cadet school are much less colourful, up to the moment of it becoming occupied by the Faculty of Architecture of the Cracow University of Technology, when its Dean took over the palace and park complex as a sort of gift from His Magnificence the Rector of the Cracow University of Technology.

J. Gyurkovich recreated this history, as well as that which came afterwards and was increasingly fortunate, up to the present day. As an expert on this structure and the multidisciplinary studies that have been conducted upon it, in addition to the arcana of revalorisation—as its present Dean and thus its formal and actual caretaker, he presented intentions and plans of measures that are meant to further improve it.

A. Zachariasz, as an expert on landscape architecture and garden design, including on historical plans of the palace and garden complex in Łobzów, in addition to being the author or co-author of the majority of previous and current studies and plans of its reconstruction and embellishment, presented the past and possible future of this extremely neglected landscape, integral with the palace and the city.

A.A. Kantarek outlined broad analyses of the urban past and present of the palace and garden complex. On this basis she presented—often original—designs, workshops and participative discussions of future urban contexts of this complex, for instance, the highly interesting link with the Pedagogical University—through a future square on the axis of Królewska Street.

## LITERATURA

1. Ingarden, Krzysztof, „Druga Fala chińskiej architektury”. Wykład autorski w ramach dorocznej Konferencji Naukowej Krakowskiej Akademii imienia Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Kraków 2018 r.
2. Kosiński Wojciech; Zieliński Miłosz. „Urbanistyka krajobrazu i krajobraz urbanistyczny – teoria praktyka edukacja”. 2016. „PiF Przestrzeń i Forma” nr 25. Szczecin: ZUT, s. 7-52
3. Modernizm udomowiony. Współczesna architektura chińska, Wystawa i katalog – Muzeum Sztuki i Techniki japońskiej Mangha, 2017. Pomysłowca i kurator Krzysztof Ingarden KAiAFM, kurator Wang Lu Uniwersytet Tsinghua w Pekinie.